Ner 64. Kraków, Czwartek 19 Marca 1891. Rocznik XLIV.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Rozmowa z Mattuszem.

Jeden z wiedeńskich naszych korespondentów podczas chwilowego swojego pobytu w Pradze miał dłuższą a ciekawą o sprawach politycznych i o obecnej sytuacyi rozmowę z Drem Mattuszem i przesyła nam o niej następującą relacyę:

Spieszę przesłać wam sprawozdanie z rozmowy, jaką miałem dziś z p. Mattuszem, który, jak wiadomo, obok Dra Riegera był najwybitniejszym członkiem b. klubu staroczeskiego w Radzie państwa.

— Na zapytanie o przyczyny bezprzykładnej porażki Staroczechów, odpowiedział

p. Mattusz: Są to przedewszystkiem 2 przyczyny: charakter ludu czeskiego i zbyt daleko sięgające dawne programy nasze. — Naród nasz łatwo się rozpala dla idealnych celów i wtedy uczucie zdobywa przewagę nad rozumem i chłodną rozwagą, ale naród ten nie posiada cnoty wytrwałości. Z zapałem w r. 1868 rzucił się w opozycyę bierną, której równie łatwo zaniechał w r. 1878; teraz sprzykrzyło mu się powolne zdobywanie ustępstw i nie rozważając, czy nagłe przerzucenie się na stanowisko izolowane przysporzy mu korzyści, oddał swe głosy tym, którzy mu obiecywali coś nowego, od dawnej taktyki odmiennego. Prawdopodobnie za kilka lat nastanie znowu zwrot, jeżeli nowa era nie spełni swych obietnic.

Drugą przyczyną były nasze programy z r. 1868 i 1871 (deklaracya i artykuły fundamentalne). Nie zaniedbano niczego, aby te zasady weszły w przekonanie narodu; gdy zaś dorosło nowe pokolenie, wychowane w myśli samodzielnego państwa czeskiego, doświadczenie i twarde polityczne fakta zmusiły nas oprzeć się głosom, domagającym się urzeczywistnienia owych ideałów, napominać do cierpliwości i wykazywać konieczność powolnego odzyskiwania utraconych w ciągu wieków pozycyj, mozolnego zbierania narodowych i politycznych zdobyczy. To na politycznie mniej wykształcone, ale decydujące przy urnie wyborczej masy oddziałało rozczarująco. Z tego umiarkowania Młodoczesi zrobili główną winę stronnictwa staroczeskiego. Zarzucano nam opuszczenie dawnego sztandaru i zdradę narodowego programu i tym sposobem Młodoczesi pozyskali tłum łatwowierny. Tej taktyce zawdzięczali sukcesy w wyborach do Sejmu krajowego w r. 1889, a gdy ugoda wiedeńska z dnia 29 stycznia 1890 r. stanęła na porządku dziennym, Młodoczesi po pewnem wahaniu się użyli jej jako głównej dźwigni przeciwko pozycyi stronnictwa staroczeskiego. Zamilczając o korzyściach, wynikających z niej dla Czechów, uczynione Niemcom ustępstwa wystawiano jako zdradę, zmyślono rzekome rozdarcie kraju i w tej taktyce rozwinięto tyle wymowy i tyle wytrwałości, że masy wreszcie uwierzyły w to i bezmyślnie powtarzały, czego ci nie wierzyli, którzy te rzeczy ogłaszali. Wobec tego ruchu w obozie staroczeskim znalazło się niestety nie wielu takich, którzy mieli odwagę bronić ugody wobec ślepego teroryzmu.

— Jak tłumaczy się przewaga Młodoczechów w gminach włościańskich, które w innych prowincyach wybierają posłów konserwatywnych?

Dr Mattusz: Kwestye konserwatyzmu lub liberalizmu wcale tu nie oddziałały. Włościanin czeski posiada bardziej wyrobiony zmysł polityczny, niż włościanie innych narodów, jest także przystępniejszy radykalizmowi, niż włościanie niemieccy, więcej zajmuje się polityką i chętnie „rezonuje.“ Że w masy włościan można też wmówić wielkie głupstwo, dowodzi tego uchwalony na zjeździe pod kierownictwem posła Jandy program agraryjny, nacechowany prądem komunistycznym, a całkiem sprzeczny z zasadą autonomii krajowej.

— Jakie były główne wady w dotychczasowej organizacyi stronnictwa staroczeskiego?

Dr Mattusz: Właściwie nie mam jej nic do zarzucenia. W tem nas przewyższali Młodoczesi, że utrzymywali ścisły związek z wyborcami i że tak posłowie młodoczescy, jakoteż studenci nader gorliwie agitowali, dla nich też pracowali nauczyciele.

— Czy stronnictwo staroczeskie utrzyma się w innych pozycyach, które dotąd zajmuje?

Dr Mattusz: Pomimo utraty mandatów do Izby poselskiej, stronnictwo staroczeskie bynajmniej nie przestało istnieć. Istnieje ono wśród ludu czeskiego. Ci, którzy pomimo agitacyi i bezprzykładnego teroryzmu Młodoczechów wytrwali pod naszym sztandarem, niewątpliwie na przyszłość tworzyć będą podstawę do reorganizacyi i wzmocnienia. W okręgach włościańskich 20%, w miastach 37% wyborców oddało głosy na kandydatów staroczeskich. Jak tylko wykaże się bezskuteczność polityki młodoczeskiej, kadry staroczeskie zapełnią się. Czy stronnictwo nasze w danym razie może wytrwać w sejmie krajowym? — ta kwestya niebawem będzie rozstrzygnięta. W każdym razie nie usuniemy się z rad powiatowych i miejskich, lecz będziemy w nich działać jako stronnictwo ruchliwe, zachowawcze i twórcze.

— Czy zwycięztwo Młodoczechów oddziała na los wystawy krajowej?

Dr Mattusz: W kierującym komitecie wystawy zasiadają Staroczesi, Młodoczesi nawet Niemcy, pracując wspólnie. Od samego początku wykluczono wszelką politykę z tej sprawy, a byłoby to smutną rzeczą, gdyby w pięknym kraju naszym wszelkie projekta, nawet czysto ekonomiczne, musiały się rozbić o spory stronnictw!

— Jaki będzie los nie załatwionych jeszcze w sejmie projektów ugodowych?

Dr Mattusz: Te projekta, do których uchwalenia wystarcza prosta większość, nie zawisły od zachowania się Młodoczechów. Co do innych, Młodoczesi znajdą się w trudnem położeniu. Jeżeli bowiem z ich winy nie będzie przeprowadzona reforma ordynacyi wyborczej, ani utworzona nowa czeska Izba handlowa, powszechne oburzenie ludności czeskiej zwróci się przeciwko Młodoczechom. Co do nas, zawsze porozumienie się z naszymi współobywatelami niemieckimi uważaliśmy jako najdonioślejszą kwestyę krajową i państwową. Jeżeli nam niektórzy zarzucają, że z ugodą wystąpiliśmy zawcześnie, to może słuszniej możnaby twierdzić, że ona zbyt późno stanęła na porządku dziennym; nie rozstrzygam zresztą, która strona zasłużyła sobie na taki zarzut.

— Czy Staroczesi pragną utrzymać przyjazne związki z innemi narodami słowiańskiemi Austryi?

Dr Mattusz: Błędnem byłoby zdanie, że ugoda pomiędzy Czechami a Niemcami musiałaby sprowadzić oziębienie naszych stosunków do innych autonomistycznych stronnictw monarchii. Nas od Niemców mocniej dzielą prawnopolityczne, niż językowe kwestye. To też pomimo porozumienia się co do drugich, niemożliwem będzie zupełne zlanie się dwóch narodowości krajowych. Wielkie cele rekonstrukcyi Austryi na podstawie praw krajowych, stanowią wspólną własność stronnictw autonomistycznych, która jeszcze na długo łączy nas z Polakami, Słoweńcami, Chorwatami i autonomistami niemieckimi.

— Jakiej taktyki powinniby się chwycić Młodoczesi w Radzie państwa, aby nie narazić na niebezpieczeństwo tych zdobyczy, które w ostatniem dziesięcioleciu uzyskali dla narodu Staroczesi?

Dr Mattusz: To najtrudniejsze pytanie, jakie mi pan stawiasz. Mentorem Młodoczechów być nie myślę. Jeżeli jednak pan sądzisz, że powinienem być przedewszystkiem patryotą, a nawet jako mąż stronnictwa nie powinienem cieszyć się z zawodów rodaków — natenczas mogę zaznaczyć, czegobym pragnął w interesie mego narodu. Młodoczesi rozporządzają znaczną ilością głosów, a ponieważ w parlamencie uchwały często zależały od najdrobniejszych frakcyj, nawet w odosobnieniu klub młodoczeski będzie posiadał pewne znaczenie. Pragnę, aby te głosy, z uwzględnieniem interesów państwa, zawsze były oddawane na korzyść kraju i narodu, który reprezentują Młodoczesi — i aby szereg wielkich i małych zdobyczy, na które powołać się mogą Staroczesi, uzupełnionym został równie wielkim szeregiem nowych zdobyczy młodoczeskich. To stanie się możliwem tylko wtenczas, jeżeli Młodoczesi zerwą z swą przeszłością, jeżeli przy wszelkiej stanowczości nie zapomną o koniecznem umiarkowaniu i tym sposobem przekonają swych licznych przeciwników, że są lepszymi od opinii, na którą sobie sami zasłużyli. Wszelkie ich starania powinny być skierowane do tego, aby czem prędzej wydostać się z odosobnienia i zająć to miejsce, które zajmowali wyparci przez nich Staroczesi. Słowem, *mutatis mutandis*, muszą podjąć się staroczeskiej polityki. Tą drogą możnaby dojść nietylko do dalszych zdobyczy dla narodu, ale także do wytworzenia *modus vivendi* pomiędzy dwiema narodowościami krajowemi.

— Jak się tłumaczy korzystny rezultat wyborów na Morawie?

Dr Mattusz: Tem, że Morawianie, pomimo wspólnego pochodzenia, w niejednym względzie od nas się różnią. Włościanina morawskiego uważam za konserwatywniejszego od czeskiego. Może też morawski komitet wyborczy, który mógł się ograniczyć do mniejszej liczby okręgów, rozwinął intenzywniejszą czynność. W każdym razie Morawianie dokładniej od nas zrozumieli bezpośrednie skutki zwycięztwa partyi młodoczeskiej.

— Jak teraz sprawy rozwiną się w Radzie państwa?

Dr Mattusz: Nie będę prorokował. Logika faktów w Austryi nie jest ta sama, co w innych państwach. Sądzę jednak, że składowe czynniki dawnej większości, bez względu na chwilowe plany rządu, powinny starać się utworzyć, ile możności, silne stronnictwo. Polacy stoją w zwartym szeregu i będą jądrem tak przyszłej większości, jak przyszłej opozycyi. Jakbądź się zdecydują, obok nich powinno koniecznie powstać solidarne stronnictwo autonomistyczne pod sztandarem narodowego równouprawnienia. Do takiego stronnictwa, mojem zdaniem, mogliby wstąpić konserwatyści niemieccy, Morawianie, Słoweńcy, Chorwaci, Rusini i Rumuńczycy, a także nasi konserwatywni wielcy właściciele. To stronnictwo autonomistyczne tworzyłoby właściwą przeciwwagę przeciwko niemiecko liberalnej lewicy. Gdyby po pewnym czasie Młodoczesi ustatkowali się, możnaby z nimi odnowić dawny czeski klub; jeżeli pozostaną tem, czem dotąd byli, natenczas może powoli na mocy wyborów uzupełniających wejdą do Izby Staroczesi i ponowią dawną swą czynność. Kooperacyę Morawian i czeskich wielkich właścicieli z lewicą, zanimby się ona nie wyrzekła niektórych głównych zasad swego dotychczasowego programu, uważam za wykluczoną; gdyby jednak nastała, obie te frakcye straciłyby wszelkie zaufanie ludu.

Czescy realiści o Polsce i Rosyi.

II.

Biorąc za wzór rozumowanie Dra Kramaża o stosunkach polsko-rosyjskich, użyjmy teraz jego metody w sądach naszych o sporze czesko-niemieckim. P. Kramař nie ma prawa mieć nam tego za złe. Naród czeski — twierdzimy — daje nieustanne dowody niedojrzałości politycznej, marząc o koronie św. Wacława i drażniąc uczucie niemieckie. Wskutek tego rząd austryacki, stając w obronie Niemców, zaczyna chylić się ku lewicy, a minister Polak, najwymowniejszy rzecznik polityki autonomicznej, widzi się zmuszonym ustąpić z widowni politycznej. Przez to dążenia czeskie stają w poprzek interesom Polaków i innych Słowian, zostających pod berłem Habsburgów. Pozostawić przeto Czechom nadal wszystkie prawa jest grzechem jak wobec Austryi tak też wobec ich samych. Więc odebrać im dla własnego ich dobra te prawa wszystkie i rozpocząć wychowanie ich polityczne na nowych podstawach: bezwzględnie germanizować okręgi wyborcze, które wysłały posłów młodoczeskich do Rady państwa, a zachować tymczasem pewną łagodność w stosunku do okręgów stronnictwa staroczeskiego.

Nie wiemy, coby powiedział Dr Kramař i jego zwolennicy, gdyby polskie pisma poczęły głosić takie zapatrywania na sprawy czeskie, w każdym razie nie miałby prawa obwiniać je o przesadę, bo projekt germanizowania okręgów młodoczeskich, a podtrzymywania staroczeskich nie jest mniej logicznym od wynalezionego przez p. Kramaża sposobu równoczesnego tępienia szlachty polskiej a popierania ludu. Z artykułów Dra Kramaża wyprowadzamy wniosek, że nie o sprawiedliwość chodzi jemu i stronnictwu, którego jest przedstawicielem, ale raczej o pozyskanie względów Rosyi; spór polsko-rosyjski staje się dla nich narzędziem do zaskarbienia łaski potężnych „braci“ z Północy i Wschodu. Nietylko oburzenie, ale także żal ogarniał mię, gdy czytałem te wywody Czecha, bo wiem dobrze, że nie mogę od Słowian żądać więcej, niżli dać mogą, bo znam dzieje wasze, a dreszcz zgrozy porywał mię, gdy je czytałem, bo są one jednem pasmem łez i krwi, bo prześladowano, więziono i karano śmiercią tych mężów, którzy byli chlubą waszą, bo palono książki wasze i niszczono wszystkie ślady przeszłości, bo deptano najdroższe wam uczucia. Przekonałem się, że braterstwo Polaków i Słowian, o którem dziś piszą, nie opiera się ani na wspólnem pochodzeniu i podobieństwie mowy, bo takie braterstwo nie zdoła nikomu przemówić do przekonania, ani na wspólnych tradycyach, bo tych nie ma, ale tylko na wspólności cierpień. Te muszą nas nauczyć wspólnie łączyć siły nasze dla walki z wrogami z Zachodu i Wschodu. Nie dziwię się jednak, że długowiekowe cierpienia przywaliły was ciężarem swoim, że ku ziemi spuściliście oczy wasze, że staliście się skryci i obłudni, że zatraciliście poczucie sprawiedliwości, że tylko siła ślepa ma dla was urok, że, jednem słowem, spotkał was los, który spotyka narody żyjące w długiej niewoli i że jesteście pośmiewiskiem nawet tej Rosyi, przed którą się płaszczycie. Nie miejcie mi za złe moich słów gorzkich, nie pycha bowiem przemawia ze mnie, ale wygłaszam je z pokorą i smutkiem, bo i my wzdychamy w niewoli i nam to samo grozi niebezpieczeństwo, a ból miotał duszą wieszcza naszego na myśl, że ucisk może wyplenić z dusz naszych ten najdroższy skarb człowieka — poczucie godności osobistej i narodowej.

Ach! niewola sączy jad,
Co rozkłada duchów skład!
Niczem Sybir, niczem kopy
I cielesnych tortur król!
Lecz narodu duch otruty —
To dopiero bólów ból!

Duch wasz chyba już otruty! Gdy p. Kramař przyklasnąwszy duszą całą niszczycielskim zamiarom Rosyi względem szlachty naszej, ośmielił się wreszcie delikatnie zaznaczyć, że polityka ta nie jest dość „objektywną“ względem ludu polskiego, nawet zacny p. Dr Jelinek z radością chwycił się słów tych, wołając, że choć p. Kramař oparł studya swoje wyłącznie na źródłach rosyjskich i to najjednostronniejszych, jednak odezwał się w nim duch czeski, duch sprawiedliwości, nie mogący pogodzić się z myślą tępienia narodowości słowiańskich. Biednyż to biedny duch, który wobec gwałtów codziennych, wobec tysięcy ludzi zsyłanych na Sybir, wobec katowania umitów, wobec systematycznego demoralizowania młodzieży przez ciągłe zohydzanie w oczach jej dziejów narodowych i wiary ojców, przez zakazywanie jej mówienia po polsku, przez zmuszanie od lat najwcześniejszych do przewrotności i do kłamstwa, ma czoło przyklaskiwać polityce rosyjskiej, wołając: gniećcie, duście, niszczcie szlachtę polską, ale bądźcie trochę więcej „objektywni“ względem ludu!

Więc nie będę mówił do was w imię sprawiedliwości, o której zaspomnieliście, ani w imię godności, którą tylowiekowe cierpienia przytłumiły w duszach waszych, ale w imię zdrowego rozsądku i waszego własnego interesu. Wszak pilnie badacie Rosyę, więc powinniście wiedzieć, że treść jej dziejów stanowi systematyczne tłumienie wszelkich szlachetnych porywów, że jak wy pod jarzmem wrogów, tak ona jęczała pod jarzmem własnych panów. I despotyzm wycisnął na duszach rosyjskich niezmazane dotąd piętno, stały się one płaskie i niewolnicze, wobec silnych są bracia wasi uniżeni i nikczemni, wobec słabych pyszni i okrutni, więc gardzą wami i wiedzieć o was nie chcą, boście słabi i jeśli chcecie ich zmusić do rachowania się z wami, to mówcie i piszcie tak, aby poczuli w Was tę siłę przed którą padają plackiem, aby zrozumieli, żeście przeniknęli treść ich dusz i istotę dążeń, że umiecie na życie ich polityczne i społeczne, na literaturę i naukę patrzeć okiem krytycznem, że zdołacie odróżnić w ich gronie prawdziwych przyjaciół waszych, tych, którzy usiłują skierować drogi narodu rosyjskiego w stronę światła i sprawiedliwości od hałastry rusofilskiej, że wiecie skąd płynie jej kłamane dla was współczucie, że braterstwo cierpień wyrobiło w ludach słowiańskich poczucie odpornej solidarności wobec nieproszonych oswobodzicieli ze Wschodu, że przestały one kierować się tą nędzną logiką: na złość Niemcom, zostańmy Moskalami, albo przynajmniej udawajmy ich.

Posądzacie nas o stronność w naszych sądach o Rosyi. Zgoda. Wszak zagłębiacie się teraz w literaturze rosyjskiej, więc znacie Szczedryna. Jakaż esencya da się wycisnąć z tych kilkunastu tomów jego tak nieskończenie rozpaczliwych satyr, jeśli nie łzy krwawe nad znikczemnieniem dusz rosyjskich, w których zaginęło poczucie godności ludzkiej? Z tysiąca przykładów cisnących się mnie w tej chwili do pamięci przytoczę jeden wzięty ze „Schronienia Mon Bepos.“ W książce tej opisał autor stan szlachty rosyjskiej po uwłaszczeniu włościan, gdy poczęła bankrutować, a miejsce jej przyszli zastąpić dorobkowicze różnych gatunków. Jeden z obywateli, w imieniu którego opowiada autor, pomimo wstrętu do nowych swoich sąsiadów, czuł się zmuszonym do obcowania z nimi przez wzgląd na serdecznego ich przyjaciela, a wszechpotężnego w Rosyi assesora policyjnego. Ale natrętna ich poufałość im dalej, tem go bardziej drażniła, wkrótce cierpliwość jego przebrała miarę i razu jednego, spotkawszy na spacerze jednego z tych sąsiadów swoich, plunął mu w twarz. Ten spojrzał na niego ze zdziwieniem, uśmiechnął się, przemrócał: ale ... jednak ..., cofnął się i odtąd zawsze kłaniał mu się bardzo uprzejmie, ale zdaleka. — Taki policzek narodowi swojemu wymierzył autor, który kochał Rosyę namiętnie, który, jak nam to sam wyznaje, wyjechawszy na krótko do szczęśliwych krain słońca, ciepła i wolności chorował w nich z tęsknoty za ojczyzną, dlatego właśnie, że tak w niej źle, bo „im gdzie boleśniej— powiadał — tem tam lepiej; dziwna to logika, ale taką jest logika miłości.“

W imię bezstronności Dr Kramař stara się wniknąć w pobudki, które rządziły Rosyą przy zagarnięciu Ziem polskich i w taki sposób usprawiedliwić rozbiór Polski. Nie będę z nim się spierał o to. Walka pomiędzy Polską a Rosyą trwała długie wieki, a była to walka na życie i śmierć. Mieliśmy chwile tryumfu, teraz przyszła kolej na Rosyę. Zmiażdżyła nas, bośmy stawiali tamę jej potędze i zamykali drogę do Europy, wreszcie nie mogła zezwolić, aby tylko Austrya i Prusy dzieliły pomiędzy sobą łupy polskie. Ale czyż dość tego, aby w oczach waszych oczyścić Rosyę z zarzutu samolubnych i niszczycielskich dążeń? A Finlandya? Czem ona zawiniła? Chyba tylko tem, że dzięki prawom, które jej nadał Aleksander I, a potwierdził Aleksander II i dzięki poczuciu obowiązku, poszanowaniu prawa, uczciwości i niestrudzonej energii mieszkańców wzrósł dobrobyt kraju, zapanowała jego flota handlowa na morzu Baltyckiem i tak Finlandyi było z tem dobrze, że nie marzyła o jakiejś zmianie warunków, o jakiemś połączeniu ze Szwecyą. I co Rosyę może obchodzić ten oddalony i zapomniany zakątek świata, dotykający tylko północnych, bezludnych kresów cesarstwa? Nawet, zdaniem wrogów Finlandyi, może ona służyć jako wzór idealnego i szczęśliwego społeczeństwa, o ile na ziemi może być mowa o ideałach! A jednak jak się rozjuszył przeciwko niej cały motłoch gazeciarski, wyhodowany na truciznie, którą tak sowicie obdarzyli ziomków swoich niezapomnianej pamięci Katkow i Iwan Aksakow! I nietylko motłoch: liberalni profesorowie Korkunow i głośny Tagancew radziby zgnieść Finlandyę w imię liberalizmu i cywilizacyi, a radykalny *Siewiernyj Wiestnik* w imię jakiejś socyalistyczno-szowinistycznej mięszaniny pojęć. Któż będzie tak naiwny, aby mógł przypuścić, że wszystko to dzieje się tylko *proprio motu*, a nie według wskazówek z góry i że idzie tu o co innego, jak o wyprowadzenie Finlandyi z cierpliwości i znalezienie pozoru do wydania ukazu o „bardziej ścisłem zjednoczeniu kraju z innemi częściami cesarstwa,“ czyli o rusyfikacyi? A los Finlandyi spotka tych wszystkich, którzy wyciągają dziś ręce do Rosyi, gdy wpadną w jej szpony.

Jakież owoce wydało wasze płaszczenie się? W salonach rosyjskich i w życiu codziennem jesteście albo ignorowani, albo przedmiotem drwin i szyderstw, w prasie — pogardliwego współczucia, w literaturze — tego chyba nie potrzebuję wam wspominać, bo wiecie lepiej odemnie. Ten tak szlachetny, łagodny i wyrozumiały Turgenjew nielitościwie was wyśmiał w powieści *Nieszczęsna*, a biorąc powieść tę za punkt wyjścia, możnaby ciekawe studyum napisać o typie czeskim w literaturze rosyjskiej. Łamanski, ten najzawziętszy panslawista, wyrzekł się was publicznie przed laty sześciu i oddał na pastwę Niemcom, a echa polemiki, którą słowa jego wywołały, nie przebrzmiały dotąd w świecie słowiańskim. Więc czegóż wam się jeszcze łudzić?

Wniosek ztąd jeden: Rosya tylko wtedy poczynie rachować się z wami, gdy poczuje w was siłę odporną, gdy przekona się, że znalazła w was nie płytkich wielbicieli, lecz surowych i rozumnych sędziów jej życia i spraw. *X. Y. Z.*

Przegląd polityczny.

Kraków 18 marca.

Wszystkie pogłoski o radykalnej zmianie gabinetu, o ustąpieniu hr. Taaffego, o objęciu prezydyum przez hr. Schönborna i o nominacyi Plenera ministrem skarbu, okazały się zupełnie bezpodstawnemi. Owszem wszystkie dzienniki liberalne stwierdzają, że konferencye Taaffego z przywódcami lewicy pp. Plenerem i Chlumeckym rozbiły się. Inaczej też być nie mogło, skoro lewica domagała się zupełnej zmiany systemu i gabinetu, oraz nowego składu większości parlamentarnej. Tak więc obecny gabinet hr. Taaffego niewątpliwie bez żadnej zmiany stanie przed nową Izbą i oprze się głównie na stronnictwach autonomistycznych. Same przez się nie mogą one wprawdzie stanowić większości stanowczej, ale rząd może bezpiecznie liczyć na to, że w poszczególnych sprawach głosować będą za jego projektami także i inne frakcye i w ten sposób większość skupi. Zaznaczyć przytem należy, że nawet pisma opozycyjne nie wahają się podnieść, iż stanowisko hr. Taaffego wobec Korony jest niezachwianem i że w każdym razie kierownictwo spraw państwowych w jego ręku pozostanie.

Według *Wiener Allg. Ztg*, zjawiła się temi dniami u ks. Jerzego Lobkowitza deputacya posłów młodoczeskich, złożona z Dra Edwarda Gregra i Dra Kuczery, proponująca wytworzenie wspólnego *modus vivendi* między Młodoczechami a konserwatywnymi posłami z czeskiej większej własności. Jaką odpowiedź dał ks. Lobkowitz, nie wiadomo; prawdopodobnie nie brzmi ona stanowczo odmownie; miał on bowiem oświadczyć, iż wszystko zależeć będzie od stanowiska, jakie zajmą Młodoczesi w Izbie. Z drugiej strony poseł Eim konferował podobno w Wiedniu z ministrem Schönbornem, ofiarowując rządowi pomoc i poparcie ze strony obozu młodoczeskiego. Minister Schönborn dał Eimowi odmowną odpowiedź.

Post, *Vossische Zeitung* i *Kreuz Ztg* zastanawiają się obszernie nad tem, kto obejmie przywództwo centrum w parlamencie i w sejmie. Bzwątpienia najwięcej po temu zdolności okazuje Porsch, jest jeszcze jednak stosunkowo za młody, żeby mógł uzyskać potrzebną do kierowania partyi powagę. Windthorst sam kilkokrotnie wskazywał Porscha, jako swojego następcę; najprawdopodobniejsze jest jednak przypuszczenie *Kreuz Ztg*, która sądzi, że centrum obejdzie się na razie bez przywódcy; ktokolwiek z koryfeuszów będzie reprezentował stronnictwo na zewnątrz, odpowiednio do potrzeby. Formalnie obejmie kierunek w parlamencie baron Heeremann, w sejmie zaś hr. Ballestrem. Największą trudnością będzie utrzymać odłamy centrum w spójności za pomocą kompromisów; rozdwojenie wystąpi na jaw wyraźnie już podczas rozpraw nad traktatem handlowym z Austro-Węgrami. W partyi jest wielu zwolenników i wielu przeciwników polityki agrarnej; do tych ostatnich należą Lieber i Porsch.

W sprawie kameruńskiej pożyczki kolonialnej, wydobytej na wierzch, jak to z depesz wiadomo, przez Richtera, lewica parlamentu niemieckiego odniosła bardzo poważne zwycięstwo. W poniedziałek przemawiał w imieniu centrum baron Huene; oświadczył, że stronnictwo jego nie życzy sobie żadnego konfliktu z rządem, mimo to zaprojektował dokładne zbadanie całej sprawy i odroczenie ostatecznej dyskusyi do sesyi poświątecznej. W tym też duchu zapadła uchwała, a sekretarz stanu spraw zagranicznych bar. Marschall zapewnił, że rząd wstrzyma się od kontrakcyi pożyczki aż do załatwienia kwestyi spornej z zasadniczego punktu widzenia.

Hamburgischer Correspondent odebrał z Berlina wiadomość, że w kołach rządowych mówią o bardzo prawdopodobnem ustąpieniu sekretarza stanu Böttichera. Byłby to znowu jeden wychowaniec bismarckowskiego systemu, któryby upadkiem swoim zaświadczył, iż cesarz Wilhelm dąży istotnie do zupełnej „zmiany kursu“ w polityce wewnętrznej Niemiec.

Odwołanie p. Herbette z Berlina ma być już w zasadzie postanowione. Jako następcę jego wymieniają albo dotychczasowego posła w Madrycie p. Cambon, posła na dworze rosyjskim p. de Laboulaye, albo p. Decrais, posła w Wiedniu.

Vaterland utrzymuje, że w parlamentarnych kołach Rzymu obiega pogłoska o wielkiej akcyi, jaką opozycya przygotowuje przeciwko Rudiniemu; resztki starej większości Crispiego przygotowują cios stanowczy, który ma z gruntu zachwiać stanowisko nowego gabinetu. Crispi, Zanardelli i Brin wnieść mają interpelacyę w sprawie kościelnej polityki rządu i podnieść rzekome niebezpieczeństwa, jakie Rudini ściąga na Włochy przez politykę koncesyjną względem Watykanu. Spraw ekonomicznych i finansowych opozycya tykać nie będzie.

Na poniedziałkowem posiedzeniu senatu francuskiego przewodniczący poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu jenerałowi Campenon; prezydent zaś ministrów Freycinet w imieniu armii oceniał niepospolite zasługi jenerała. Jenerał Campenon należał do najznakomitszych wodzów francuskich i odznaczył się niepospolicie w Tunisie, na Krymie, we Włoszech, w Chinach i podczas wojny niemiecko-francuskiej; pod Metzem został ranny i wzięto go niewoli. Campenon był także trzy razy ministrem wojny.

Były bułgarski minister wojny jenerał Mutkurow umarł nagle w Neapolu w niedzielę wieczorem, kiedy razem z żoną w powozie wracał z teatru. Skoro tylko wiadomość o śmierci Mutkurowa nadeszła do Zofii, zebrała się natychmiast rada ministeryalna i postanowiła wysłać do Neapolu komisyę, która się ma zająć sprowadzeniem zwłok do kraju; w skład jej wchodzą trzej wyżsi wojskowi i brat zmarłego. Na prośbę rządu bułgarskiego dyplomatyczny ajent włoski Sonnaz zwrócił się telegraficznie do prefekta Neapolu z prośbą o ułatwienie przewozu zwłok i uskutecznienie potrzebnych formalności. Książę Ferdynand, księżna Klementyna, rząd i korpus oficerski przesłali wdowie wyrazy kondolencyi; ciało dyplomatyczne i wybitni dygnitarze zofijscy wyrazili współczucie szwagrowi Mutkurowa, prezydentowi ministrów Stambułowowi.

Od kilku tygodni grasująca w Chili wojna domowa, przybiera według ostatnich wiadomości bardzo groźny zwrot dla prezydenta Balmacedy. Pod Pisagua i pod Paso-Almonte niedaleko Iquique w północnej prowincyi Tarapaca (nabytej przez Chili pokojem w Limie w roku 1884 od sprzymierzonego z Boliwią Peru), wojska rządowe pobite zostały do szczętu. Pod Paso-Almonte poległ także komendant wojsk prezydenta, pułkownik Probbes. Nietylko cała prowincya Tarapaca znajduje się już teraz w posiadaniu powstańców; depesze nadeszłe do Londynu donoszą, że rewolucyoniści zajęli także Chili południowe; cała prawie armia przeszła na ich stronę. Komitet partyi kongresistów (która wznieciła wojnę), wysłał prośbę do wszystkich europejskich gabinetów, żeby zechciały uznać go jako władzę prowadzącą wojnę, coby wysłanie statków wojennych na ochronę europejskich poddanych uczyniło zbytecznem i przyspieszyło rozwiązanie sprawy naglącej dla wszystkich krajów, prowadzących handel z Chili. Rząd ustawicznie wydala osoby, stojące w związkach z powstańcami. Wielu niemieckich i angielskich kupców otrzymało rozkaz opuszczenia państwa w przeciągu 36 godzin. Rozporządzenie rządowe, wydalające austryackiego konsula w Valparaiso, wywołało najwyższe zdumienie. Więzienia przepełnione są agitatorami. Aresztowania na wielką skalę są na porządku dziennym. Skonfiskowano

między innemi majątek najbogatszego Chilijczyka don Augustina Edwardsa. Chilijski kongres narodowy zwrócił się z prośbą do rządu francuskiego, żeby nie odsyłał zbudowanych obecnie w Tulonie okrętów chilijskich, ponieważ prezydent Balmaceda mógłby ich użyć jako obrony przeciwko kongresistom.

Po wyborach.

Z pod Raniżowa.

Wynik wyborów z mniejszej własności okręgu rzeszowsko kolbuszowskiego był w powiecie tutejszym łatwy do przewidzenia, gdyż jedno tylko istniało zdanie, że mandat poselski dostać się może jedynie w ręce kandydata, który jako długoletni marszałek Rady powiatowej, powszechnie jest szanowany i ceniony, zna wybornie stosunki nasze, chętnej i gorącej użycza im obrony, a w działaniu politycznem odznaczał się zawsze wytrawnością i umiarkowaniem.

Wybrany więc został hr. Zdzisław Tyszkiewicz, a ta jednomyślność zdania naszych włościan, to zespolenie się wszystkich warstw w dążeniu do jednego celu, jest wyłącznie żmudnem dziełem hr. Tyszkiewicza. Na rezultat ten składały się długie lata mrówczej pracy i opieki nad ludem wiejskim, i byłoby wprost karygodnym czynem, obalać podszeptami i skrytą agitacyą tę bezwzględną ufność włościan do swego posła, chociaż pewni jesteśmy, że taka agitacya żadnych pomyślnych rezultatów nigdy nie odniesie; o czem się zresztą przekonano już przy dawniejszych wyborach.

Jak długo siły hr. Tyszkiewicza starczą, aby dalej tym samym kroczyć torem, tak długo żadna inna kandydatura w powiecie kolbuszowskim szansy powodzenia mieć nie może.

Z Ustronia wiejskiego w marcu.

Pozwólcie i mnie przesłać parę uwag nad przebiegiem akcyi wyborczej. Wykazaliście kilkakrotnie całą niewłaściwość walki wyborczej naszych tromtadratów, drapujących się w szatę demokracyi, której hasła nadużywali bezwstydnie.

Ale mniejsza już o te hasła. Nam tutaj na wsi jeszcze trudniej przychodzi wytłomaczyć sobie głoszenie w mowie kandydackiej waśni społecznej, oskarżanie o samolubstwo, o ubieganie się za własnym li pożytkiem reprezentantów większej własności w Kole polskiem, tych właśnie, którzy zainicyonowali i przeprowadzili tyle ustaw i wyjednali tyle rozporządzeń li tylko na korzyść warstw najuboższych wiejskich i małomiejskich, jak n. p. ulgi należytościowe od spadków w wartości do 500, a względnie do 4000 złr., w sprawie zbytu trzody chlewnej i co do opustu podatku gruntowego, w razie innych szkód elementarnych, niż ognia, wody i gradu, tylko dla włościan dostępnego, wreszcie ustawy o dziedziczeniu gruntów włościańskich. Jakżeż można posądzać o egoistyczne cele tych, którzy dopomogli do uchwalenia ustaw humanitarnych dla pracujących warstw przemysłowych jak: nowelli do ustawy przemysłowej z r. 1883 i 1885, ustawy o zaprowadzeniu inspektorów przemysłowych (referent Jaxa-Chamiec), ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa i na wypadek chorób (ref. Dr Biliński).

Podjęta wbrew faktom tak namacalnym krucyata, przeciw reprezentantom wielkiej własności, chybiła celu, bo patryotyczne obywatelstwo nasze nie poszło na lep frazesów demokratycznych trybunów. Dygnitarzowi zaś krajowemu, który w zacietrzewieniu stronniczem nie wahał się rozbijać po miasteczkach w celach agitacyjnych i narażać się na niemiłe przygody, warto przypomnieć słowa ministra Dra Prażaka, wypowiedziane ongi w parlamencie do lewicy: „Wann Senatoren vom Forum hinab auf den Markt sich begeben, so müssen sie darauf gefasst sein, vom Volke manchen Rippenstoss zu bekommen.“

Sprawy krajowe.

Ankieta w sprawie podniesienia hodowli bydła.

Lwów 17 marca.

(X) Przed kilku dniami odbyła się w galic. Towarzystwie gospodarczem we Lwowie ankieta, zwołana przez komitet Towarzystwa, celem obmyślenia środków ku podniesieniu hodowli bydła.

Ankieta wyraziła w tej mierze następujące zapatrywania:

1. Należy za pośrednictwem Koła polskiego we Wiedniu starać się o wyjednanie subwencyi rządowej w wysokości dwa razy większej, niż w latach ostatnich była udzielaną; w motywach żądania powołując się ewentualnie (t. j. w razie uzyskania corocznej subwencyi z funduszów krajowych) na to, iż c. k. Rząd przyczyniać się winien do popierania hodowli przynajmniej taką samą sumą, jaką na ten cel kraj łoży. Należy zaś dążyć do zapewnienia sobie tej subwencyi stale na dłuższy szereg, n. p. na 10 lat, ażeby na tej podstawie program ułożony i działanie z góry obmyślanem i zorganizowanem być mogło.

2. Należy wyjednać u kraju utworzenie stałego funduszu hodowlanego w jednorazowej wysokości 50,000 złr., przeznaczonego na udzielanie gminom bezprocentowych pożyczek na zakupno buhajów i udzielanie przez 10 lat corocznej subwencyi po 30,000 złr. wynoszącej, z przeznaczeniem na podniesienie hodowli bydła. Fundusz hodowlany i subwencye użyte być mają jedynie za pośrednictwem obu krajowych Towarzystw gospodarczych, jako najlepiej obznajomionych ze stosunkami rolniczemi kraju wogóle, a z potrzebami hodowli bydła w szczególności.

3. Ankieta uznaje, że samo tworzenie i subwencyonowanie obór zarodowych i stacyj buhajów nie jest jest jeszcze wystarczającem do podniesienia hodowli i że wraz ze zwiększeniem subwencyi należy prócz tego wyzyskać w jak najpełniejszej mierze i inne, ku jej podniesieniu dążące środki, a w szczególności:

a) Celem zyskania należytej podstawy do racyonalnego postępowania należy prowadzić dalsze, a bardziej szczegółowe i dokładne badania stosunków hodowlanych w kraju faktycznie istniejących i warunków, od których one zawisły.

b) Obok dotychczasowego sposobu subwencyonowania udzielać też zasiłków gminom na zakupno buhajów, które to zasiłki dopiero byłyby napowrót ściągane, gdyby gmina do zasiłku przywiązanemu obowiązkowi stałego utrzymywania buhaja zadość czynić przestała.

c) Należy dawać hodowli zachętę przez urządzanie wystaw krajowych, okręgowych i powiatowych, przez premiowanie bydła włościańskiego i popieranie powstających Towarzystw hodowlanych.

d) Należy popierać podniesienie produkcyi paszy tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym przez pouczanie, zachęty, zasiłki na melioracye, dostarczanie sposobności nabycia odpowiedniego nasienia i t. p.

e) Należy zwrócić baczną uwagę na poprawę stosunków, dotyczących warunków zbytu produktów zwierzęcych, między innemi na stosunki odbytu produktów nabiałowych.

f) Należy popularyzować i szerzyć zasady racyonalnej hodowli za pośrednictwem bądź nauczycieli wędrownych, bądź krajowych i okręgowych inspektorów hodowli i mleczarstwa, przez wydanie dziełek popularnych.

4. Na zapytanie dotyczące potrzeby o licencyonowaniu buhajów, odpowiedziała ankieta, że uznaje naglącą potrzebę takiej ustawy. Ustawa ta zawierać ma postanowienie, że do pokrywania cudzego bydła tylko buhaj licencyonowany używany być może, ma przepisać ogólne normy licencyonowania i orzec, że w wypadkach, gdzieby w gminie nie znalazł się nikt, ktoby był gotów utrzymywać licencyonowanego buhaja dla obcego bydła, gmina obowiązaną będzie stosownie do ilości krów postarać się sama o takiego buhaja. Ma ona dalej przepisać sposoby nabywania i utrzymywania buhajów gminnych, unormować sposoby dozoru i ustanowić rygory, zapewniające dostateczne wykonanie swych przepisów. Określić ma nareszcie okres przejściowy, jaki w miarę przeprowadzonych szczegółowych badań okaże się koniecznym, a w którymby ze względu na brak bądź funduszów, bądź materyału rozpłodowego, normy licencyonowania i inne przepisy ustawy bądź ogólnie, bądź dla pewnych miejscowości zmodyfikowanemi być mogły. Celem opracowania szczegółów rzeczonej ustawy zażądać ma komitet Towarzystwa gospodarczego u Wydziału krajowego, względnie u krajowej komisyi dla spraw rolniczych, zasięgnięcia opinii obu Towarzystw gospodarskich.

Wniosek, przedstawiony przez p. Juliusza Frommla, załatwiła ankieta w ten sposób, — iż na razie wobec braku materyału rozpłodowego, a zamierzonego wprowadzenia w życie ustawy o licencyonowaniu buhajów i zaprowadzeniu buhajów gminnych, do czego wielka ilość materyału rozpłodowego będzie potrzebną, pożądane zresztą bardzo ujednostajnienie ras bydła wypada odłożyć do czasu późniejszego.

Do celu wnioskiem zamierzonego, dążyć należy — zdaniem ankiety — tymczasowo w miarę możności odpowiedniem układaniem warunków licencyonowania, przystosowywując je do pewnych okolic i dlatego ustawą przepisując normy licencyonowania zostawić winna pewną wolność, umożliwiającą zastosowanie lokalnie wskazanych modyfikacyj norm ogólnych. Zresztą była ankieta zdania, że po wprowadzeniu w życie ustawy o licencyonowaniu dalеko skuteczniej działać będzie można w kierunku ujednostajnienia ras.

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie.

Lwów 17 marca.

(X) Na posiedzeniu wieczornem, któremu przewodniczył Dr Gross, inżynier górniczy Wydziału krajowego p. Leon Syroczyński zdał sprawę ze spostrzeżeń, poczynionych w kopalniach soli potazowej, w Stassfurcie, w Leopoldshall, dokąd został przez Wydział krajowy wysłany.

Prelegent ze stanowiska ekonomicznego zaznaczył ważność tej sprawy. W Kałuszu wydobywa się zaledwie 10,000 ctn. soli potazowej, co przedstawia wartość 5,000 złr., natomiast w Stassfurcie produkcya ta wynosi około 4,250,000 ctn. wartości 10 milionów marek. Zaznaczył przytem, że Stassfurt stara się usilnie o rozszerzenie eksportu na Austryę.

Do rozwoju tej produkcyi przyczyniły się tam zarówno rządy interesowane, jak i Towarzystwo gospodarcze. Zniesiono monopol soli, przez co wzmogła się produkcya; wszyscy fabrykańci mają wspólny syndykat, który wyznacza nietylko ceny produktu, ale zapobiega także hiperprodukcyi przez wyznaczanie maksymalnej ilości, jaką danej fabryce wyprodukować wolno.

Wydobywają tam trojakie gatunki soli, t. j. kainit, karnait i sól kuchenną. Towarzystwa rolnicze ze swej strony o tyle przyczyniają się do rozwoju tej produkcyi, że zakupując znaczną ilość kainitu (o 25% taniej) dają rządowi gwarancyę, że tylko dla celów rolniczych użytą zostanie. Towarzystwa także analizują w własnych stacyach doświadczalnych kainit zakupiony, głównie w tym celu, ażeby módz zastosować gatunek produktu do gleby.

Co się tyczy soli, przeznaczonej dla bydła, już w kopalni ją oddzielają od soli potasowej i przewożą do młynków, a przy wrzucaniu jej urzędnik podatkowy dodaje ingredyencyj denaturujących w ilości 20%. Według mniemania rządu pruskiego denaturacya taka jest wystarczającą, podczas gdy rząd austryacki żąda, aby w danym produkcie było zaledwie 30% soli kuchennej.

Co do kwestyi, czy sole kałuskie mają równą ilość soli potasowych, jak w Stassfurcie, sprawa ta nie została naukowo zbadaną. Mineralogicznie nie powinno być różnicy.

Zgromadzenie oklaskami podziękowało p. Syroczyńskiemu za sprawozdanie.

Następnie postawił p. Henryk Głowacki wniosek naglący, ażeby Tow. gospodarcze zajęło się urządzeniem obchodu setnej rocznicy 3 maja i aby delegaci wzięli w swe ręce inicyatywę w tej sprawie. Wniosek ten został jednomyślnie przyjęty.

Z porządku dziennego przystąpiono do wyborów. Na wniosek p. Jaroszyńskiego wybrano przez aklamacyę jednogłośnie prezesem księcia Adama Sapiehę.

Pierwszym wiceprezesem wybrany został na 60 głosujących hr. Stanisław Stadnicki 49 głosami. Dr Piotr Gross otrzymał 10 głosów.

Drugim wiceprezesem wybrano przez aklamacyę dotychczasowego wiceprezesa Dra Piotra Grossa.

Przed przystąpieniem do wyboru trzeciego wiceprezesa zażądano otwarcia dyskusyi nad kandydatami. W tej kwestyi przemawiało kilku mowców, ostatecznie zostało zadecydowane odroczenie posiedzenia na kilka minut dla porozumienia się.

Trzecim wiceprezesem wybrany został na 52 głosujących hr. Władysław Koziebrodzki 36 głosami. Ks. Andrzej Lubomirski otrzymał 11, Dr T. Pilat 4, Stan. Polanowski 1 głos.

Prezes Towarzystwa ks. Adam Sapieha pojawił się w tej chwili na sali i zabrał głos z powodu wybrania go prezesem. Ks. Sapieha prosił zgromadzenie, ażeby nie powierzano mu tego zaszczytu przewodniczenia Towarzystwu, gdyż stan zdrowia nie pozwala mu oddawać się pracy dla dobra Towarzystwa.

Po przemówieniu hr. St. Dzieduszyckiego dał się ks. Sapieha nakłonić do przyjęcia godności prezesa.

Następnie hr. Wł. Koziebrodzki podziękował zgromadzonym za wybór trzecim wiceprezesem.

Z kolei przystąpiono do wyboru 4 członków komitetu. Wybrani zostali ponownie pp. Józef Gizowski, Dr Włodzimierz Kozłowski, Tadeusz Lange i ks. Leon Sapieha.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10 przed południem.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 17 marca 1891 r.

Przewodniczy prezydent miasta Dr Szlachtowski.

Na wstępie posiedzenia odczytuje sekretarz reskrypt Namiestnictwa, znoszący dokonane przez komisyę policyjno-budowniczą, a potwierdzone przez Magistrat, zamknięcie klas paralelnych gimnazyum św. Anny w realności Goetza.

Namiestnictwo na wstępie reskryptu podaje streszczenie przebiegu sprawy zamknięcia przez komisyę policyjno-budowniczą klas paralelnych gimnazyum św. Anny w realności p. Goetza aż do pisma Prezydenta miasta z dnia 18 lutego, w którem Prezydent zawiadomił Radę szkolną krajową, że Magistrat na mocy swej uchwały z dnia 17 lutego b. r. na podstawie § 3 lit. *a*) ust. państw. z d. 30 kwietnia 1870 r. (Dz. u. p. Nr. 68), zatwierdził zarządzenie swej komisyi co do zamknięcia paralelek, z tą uwagą, że zgadza się na to, aby zamiast linoleum na warstwę słomy lub jakiego innego złego przewodnika ciepła, mającego być uścielonym na podłogach, położono zwyczajną podłogę. Przytem oznajmił p. Prezydent Radzie szkolnej krajowej, że od przytoczonego orzeczenia Magistratu wolno wnieść rekurs do Rady miasta w terminie 14 dni.

Rada szkolna krajowa w piśmie z dnia 28 lutego b. r. przedstawiwszy przebieg sprawy, wniosła do Namiestnictwa sprzeciw z powodu przytoczonego orzeczenia Magistratu, widząc w niem naruszenie ustawy i upraszała w myśl § 118 statutu miasta Krakowa z dnia 1 kwietnia 1866 r. (Dz. u. kr. Nr. 7) o unieważnienie orzeczenia Magistratu.

„Załatwiając to pismo Rady szkolnej krajowej, oraz relacyę pana Prezydenta z dnia 22 lutego b. r, którą przedłożono mi akta sprawy, oznajmiam, co następuje:

„Nie wdając się w ocenienie, czy sprawdzone w wspomnianych lokalnościach stosunki temperatury po myśli obowiązujących przepisów mogłyby w ogóle dać podstawę do wydanego przez Magistrat zarządzenia, a względnie do orzeczenia wyżej przytoczonego, zaznaczam, że wedle § 3 lit. *a*. ust. państw. z dnia 30 kwietnia 1870 (Dz. u. p. Nr. 68), na który to przepis Magistrat w orzeczeniu się powołuje — przekazana gminom w własnym zakresie działania policya zdrowia obejmuje w szczególności wykonywanie sanitarno-policyjnych przepisów co do miejsc i co do przedmiotów w przytoczonym § specyalnie wyliczonych, a między innemi co do miejsc, na publiczne zgromadzenia przeznaczonych i co do pomieszkań.

„W mowie będące ubikacye w domu Goetza nie należą ani do jednej, ani do drugiej z wymienionych kategoryi miejsc, lecz służą obecnie na umieszczenie szkoły publicznej, przez państwo utrzymywanej.

„Wedle oznajmienia c. k. Rady szkolnej krajowej, zawartego w wspomnionem jej piśmie, ocenienie i uznanie, czy jakie ubikacye przydatne na umieszczenie zakładu naukowego przez państwo utrzymywanego, w szczególności też uznanie, czy pod względem zdrowotnym te lub owe lokalności na cele takiego zakładu mogą być używane — jest wyłączną atrybucyą władz szkolnych, którym zakład podlega, które nad zakładem pod każdym względem wykonują nadzór i które za dobro zakładu pod każdym względem są odpowiedzialne.

„Gdy wobec zaznaczonego powyżej stanowiska władz szkolnych, mianowicie wobec przysługującego władzom szkolnym wyłącznego, z ich odpowiedzialnością połączonego prawa nadzoru nad wspomnionemi zakładami naukowemi — inne władze nie są uprawnione do zajmowania się sprawami takich zakładów, a w szczególności sprawą ich umieszczenia — przeto i Magistrat m. Krakowa nie był uprawniony do zarządzeń poczynionych w lokalnościach szkolnych, o których jest mowa, a względnie do wydania orzeczenia wyżej przytoczonego z dnia 18 lutego 1891 r. L. 3.935, a poczynionem zarządzeniem, względnie orzeczeniem swojem naruszył ustawę.

„Z tego powodu w myśl § 118 statutu m. Krakowa z dnia 1 kwietnia 1866 r. (Dz. u. kr. Nr 7) znoszę wspomnione orzeczenie Magistratu, jako naruszające ustawę i zawiadamiam o tem c. k. Radę szkolną krajową.

„Załączniki relacyi z d. 22 lutego b. r. l. 4987 zwróci się później; zatrzymano je do użytku przy załatwieniu przedstawienia Rady m. Krakowa w sprawie wyżej omówionej z d. 26 lutego b. r. l. 5354. *Badeni.*“

Reskrypt uchwalono odesłać do sekcyi prawniczej z wyraźnem upoważnieniem do wniesienia rekursu.

Sekretarz odczytuje następnie drugi reskrypt prezydyum Namiestnictwa, znoszący uchwały Rady w sprawie obchodu rocznicy konstytucyi 3 maja.

Reskrypt ten brzmi:

„Rada m. Krakowa powzięła na posiedzeniu z dnia 12 lutego 1891 r. na wniosek radnego p. Mieczysława Pawlikowskiego uchwałę wybrania komitetu z 10 członków w celu przedstawienia wniosków ku uczczeniu pamięci konstytucyi z 3 maja 1791 r.

„Na posiedzeniu z d. 17 lutego b. r. przeprowadziła Rada miejska wybór powyższego komitetu, a na wniosek wybranego komitetu uchwaliła na posiedzeniu z dnia 10 marca 1891: „„Wysłać delegata na zebranie zwołane przez Izbę adwokacką we Lwowie na dzień 14 marca b. r. w celu ułożenia programu obchodu uroczystości i polecić temuż delegatowi, by co do dalszego postępowania porozumiał się z wybranym przez Radę miejską komitetem.““

„Następnie przeprowadziła Rada miejska wybór tego delegata.

„Ponieważ Rada miasta Krakowa powyższemi uchwałami z dnia 12 i 17 lutego i 10 marca 1891 przekroczyła przysługujący jej z mocy ustawy z d. 1 kwietnia 1866 r. dz. u. kr. Nr 7 zakres działania, zakazuję na podstawie § 117 statutu miasta Krakowa wykonanie przytoczonych na wstępie uchwał Rady miasta Krakowa z dnia 12 i 17 lutego i 10 marca 1891 r.

„Przeciw niniejszemu zakazowi przysłuża Radzie miasta Krakowa prawo rekursu do wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych w przeciągu czterech tygodni.

Lwów d. 12 marca 1891 r.

Badeni.“

Ten reskrypt, również na wniosek r. m. Dra Pieniążka, uchwaliła Rada przekazać sekcyi prawniczej z upoważnieniem do wniesienia rekursu.

Wreszcie sekretarz odczytuje następujące pismo, wystosowane do Prezydenta miasta, przez Dyrekcyę Zjednoczonego Towarzystwa przyj. sztuk pięknych:

„Ze względu na wyjątkową doniosłość Wystawy Międzynarodowej w Berlinie, która po raz pierwszy otwiera sztuce polskiej możność zbiorowego w jednym dziale wobec zagranicy popisu, niżej podpisani, jako członkowie „jury,“ mającego właśnie orzekać o wartości dzieł na tę wystawę przeznaczonych, w przekonaniu, iż należy nam wystąpić jak najokazalej wobec zagranicznego świata, zanoszą do JW. Pana Prezydenta niniejszą prośbę, ażeby raczył wyjednać od Rady miejskiej zezwolenie na wydanie z Muzeum Narodowego na Wystawę Berlińską dzieł następujących: 1) „Kościuszko pod Racławicami“ Matejki; akwarela J. Kossaka; „Ellenai“ J. Malczeskiego; „Na swojską nutę“ Wodzinowskiego; dwa peizaże Kochanowskiego; „Uczta“ Bakałowicza.

„Rada miejska udzielając już raz podobnego pozwolenia dla reprodukcyj obrazu Brandta, zastrzegła sobie prawo bezpośredniej ingerencyi w tego rodzaju wypadkach. Dlatego też udajemy się do Niej, za wysokiem Twojem pośrednictwem, JW. Panie Prezydencie, w mniemaniu, że Świetna Rada zrozumieć zechce, że tutaj nietylko interesa Sztuki Polskiej, ale i sława Miasta Krakowa są po części zaangażowane.

Marceli Czartoryski, Maryan Sokołowski, Ludwik Michałowski, Zygmunt Cieszkowski, Juliusz Kossak, Adam Chmielowski, Jacek Malczewski, Antoni Piotrowski.

Kraków 16 marca 1891.“

Po krótkiej dyskusyi uchwaliła Rada przyzwolić na wysłanie żądanych dzieł na wystawę berlińską, polecając komitetowi Muzeum obmyślenie warunków wysyłki i bezpieczeństwa obrazów.

Przychodzi z porządku dziennego sprawa zatwierdzenia oferty na budowę teatru. R. m. prof. Dr Kasparek wnosi, aby sprawa traktowaną była na tajnem posiedzeniu, do czego się Rada przychyla i przystępuje natychmiast do posiedzenia poufnego.

KRONIKA.

Kraków 18 marca.

— **Zapiski osobiste.** Feldmarszałek-porucznik Fischer wczoraj wieczorem wyjechał do Wiednia.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. Izabeli z książąt Lubomirskich księżnej Sanguszkowej odprawionem zostało dziś, jako w pierwszą rocznicę zgonu, o godzinie 10 w kościele OO. Karmelitów przed ołtarzem Matki Boskiej, przy licznym udziale osób, które przechowały pamięć wielkich zalet serca i umysłu zmarłej.

Za duszę ś. p. Marszałka Bronisława Pruszyńskiego odbędzie sie Nabożeństwo żałobne w kościele św. Barbary w sobotę d. 21 b. m. o godz. 10 przed południem.

— **Z Uniwersytetu.** P. Wacław Jüngst, rodem z Miłosławia w Poznańskiem, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Jury,** powołane do wyboru i oceniania dzieł sztuki przeznaczonych na wystawę berlińską, w dalszym ciągu swoich zabiegów i starań, ażeby dział polski, występując po raz pierwszy samodzielnie, mógł się jak najświetniej międzynarodowemu areopagowi przedstawić, odwołało się także do osób prywatnych z prośbą, ażeby bądź do dyrekcyi Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie, bądź do Reprezentacyi lwowskiej zechciały zgłaszać dzieła sztuki w ich posiadaniu będące, któreby się do działu polskiego na wystawie berlińskiej kwalifikowały. W ten sposób przyrzekł książę Adam Sapieha udzielić na wystawę znane rysunki Piotra Stachiewicza „Podania ludowe,“ hr. Stanisław Badeni prześliczny cykl „Dziad i baba“ tegoż samego artysty, a p. Ludwik Michałowski aż pięć najwspanialszych obrazów, stanowiących prawdziwą ozdobę jego niepospolitego zbioru.

— **Na wczorajszem poufnem posiedzeniu** Rada miejska uchwaliła: 1) Przyjąć ustępy I, III i IV, to jest z przedłożonych wniosków komisyi teatralnej przyjęła do wiadomości ostateczne wykończenie planów na teatr i sprawdzenie kosztorysów, zatwierdziła ofertę p. Chrośnikiewicza na roboty kamieniarskie i rzeźbiarskie, oraz upoważniła prezydenta miasta i r. m. Beringera i Dra Hajdukiewicza do podpisania z p. Chrośnikiewiczem kontraktu. Co do punktu II zaś, t. j. co do przyjęcia dodatkowej oferty p. Miarczyńskiego na budowę teatru, uchwaliła komisya następujący wniosek: „Względem podjęcia się robót działem I objętych, a mianowicie ziemnych, murarskich, pomocniczych i ciesielskich dla budowy nowego teatru, wyznacza sią dodatkowy termin, w którym się dotychczasowi oferenci pisemnie w ofertach opieczętowanych, co do upustu procentu, od ofiarowanej przez nich w ofertach z d. 3 marca b. r. sumy, stanowczo oświadczyć mają. Żadne późniejsze oferty lub dodatki przyjmowane nie będą. Dodatkowe te oferty winny być wniesione do dnia 21 marca b. r., t. j. w sobotę do godziny 12 w południe na ręce prezydenta miasta. Oferenci, którzy wadya odebrali, winni je złożyć na nowo i oświadczyć, że wszelkie dotychczasowe warunki licytacyjne znają i im się poddają.“

W posiedzeniu poufnem uczestniczyli znawcy pp. nadinżynier Sare, architekt Zawiejski i dyrektor Niedziałkowski.

W końcu zamianowała Rada pp. Jana Swiderskiego i Jana Grzybałę aplikantami Magistratu.

— **Poranek muzykalny** z współudziałem pp.: Mireckiego, Hocka i Stingla odbędzie się u pani Emilii Salomońskiej w niedzielę (22 b. m.) o godzinie 12 w południe. Program jest następujący: Beethoven: „Sonata“ na fortepian i skrzypce (allegro, adagio - presto) panna Józefa Lisowska i p. Hock; Chopin: „Cisza nocy,“ panna Stefania Kohn z akompaniamentem p. Mireckiego; Schuman Raf: „Abendlied,“ Chopin: „Scherzo,“ panna Zofia Ciechanowska; Gounod: „Canzonetta“ z opery *Salvator Rosa* i „Wiosna,“ panna Stefania Kohn z akompaniamentem p. Mireckiego; Rubinstein: „Iris“ na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, panna Zofia Fischer, pp. Hock i Stingl.

— **Datek.** Na restauracyę kościoła N. M. Panny nadeszło od państwa Kliponowskich ze Lwowa 20 marek na ręce p. Wojciechowskiego.

— **Ze Stowarzyszenia św. Józefa.** Jutro we czwartek dnia 19 b. m., jako w dzień Patrona Stowarzyszenia młodzieży rękodzielniczej pod opieką św. Józefa, odbędzie się w kościele św. Anny o godz. 9 przed południem nabożeństwo doroczne, podczas którego chór Stow. młodzieży rękodzielniczej odśpiewa stosowne pieśni. Wieczorem w lokalu Stowarzyszenia odbędzie się wieczorek muzykalno-wokalny. Początek o godz. 8 wieczorem.

Dowiadujemy się również, że loterya fantowa, na korzyść tego Stowarzyszenia młodzieży rzemieślniczej w sali Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń odbyć się mająca, odłożoną została na niedzielę pierwszą po Wielkanocy.

— **Filia głównej kasy krajowej** ma być otwartą w Krakowie z dniem 1 lipca b. r. Filia pomieszczoną będzie w lokalu przy ul. Kanonnej.

— **Śmiałe oszustwo.** W domu gościnnym p. Ślusarskiego przy ulicy Lubicz zakwaterowało się dwóch podróżnych przed kilku dniami. Zażądali dla siebie najlepszego salonu, jedli wybornie, a gdy p. Ślusarski pojawił się w pokoju — wyjmowali ostentacyjnie pomalowany papierek, przedstawiać mający 1000 marek i głośno się naradzali, czy go zmienić? Stawało na tem zawsze, że obaj się zgadzali, by nie zmieniać. Jeden z tych gości podał się jako Artur Justya, urzędnik kolejowy z Lincu; drugi jako Feliks Lumbe, dyrektor maszyn elektrycznych z Berlina. Nareszcie panowie ci udali się do gospodarza o pożyczkę 40 złr., którą otrzymali. Rozśmieleni tem, zażądali jeszcze 20 złr. Gospodarz zawahał się — wtedy dali mu ów rzekomy banknot na 1000 marek. P. Ślusarski pobiegł zmienić banknot, tymczasem obaj oszuści zamierzali zniknąć; udało się to tylko jednemu, Lumbemu, który ma sparaliżowaną rękę i nogę. P. Ślusarski przekonał się, że ów papier, to najzwyklejszy anons krawiecki, naśladujący banknot na tysiąc marek. Lumbego poszukuje policya, a Justya siedzi w więzieniu.

— **Poświęcenie** Zakładu wodoleczniczego i łaźni parowych p. Kazimierza Henisza odbędzie się jutro we czwartek dnia 19 b. m. o godzinie 1 po południu w domu przy ulicy Zwierzynieckiej L. 6.

— **Walne Zebranie** Stowarzyszenia pogrzebowego urzędników Magistratu odbyło się dnia 14 b. m. Celem tego Stowarzyszenia jest udzielanie zasiłków na opędzenie kosztów pogrzebu w razie śmierci członków Stowarzyszenia, ich żon i dzieci, a mianowicie w pierwszym przypadku, t. j. w razie śmierci członka Stowarzyszenia, udzielany bywa zasiłek, równający się dwumiesięcznej płacy członka; w drugim jednomiesięcznej; w trzecim od $1/4$ do półmiesięcznej płacy. Fundusz na ten cel zbiera się z wkładek wysokości $1/2$ procentu płacy urzędników. — Z końcem r. 1890 wynosił fundusz Stowarzyszenia 2,883 złr. $49\frac{1}{2}$ ct. Od czasu zawiązania Stowarzyszenia, t. j. od 1872 r. zmarło 37 członków, 10 żon członków i 31 ich dzieci. Wskutek śmierci członków wypłacono zasiłków w kwocie 3,725 złr. 37 ct.; wskutek śmierci żon członków w kwocie 398 złr. 82 ct., a wskutek śmierci dzieci 904 złr. 13 ct., czyli razem 5,028 złr. 32 ct.

Stowarzyszenie liczy obecnie 78 członków.

Do wydziału Stowarzyszenia na rok 1891 wybrani zostali: jako prezes Dr Michał Schmidt, jako wiceprezes p. Ludwik Zawiłowski, jako członkowie wydziału pp.: Janusz Niedziałkowski, Stefan Lipowski, Maciej Spałek, Antoni Gross, Izydor Czoponowski, Jan Goliński i Wincenty Wdowiszewski.

— **Wychodźtwo.** Wczoraj i dzisiaj przytrzymała policya na dworcu tutejszym od dalszej podróży sześciu wychodźców do Ameryki, częścią jako nieposiadających dostatecznych pieniędzy na drogę i legitymacyi, a częścią za przekroczenie ustawy wojskowej. Z wychodźców tych trzech przybyło tutaj z powiatu pilzneńskiego, dwóch z powiatu łańcuckiego i jeden z powiatu tarnowskiego.

— **Obrady ankiety** w sprawie ułożenia wzorowego statutu dla gmin żydowskich w Galicyi, na podstawie ustawy z dnia 21 marca 1890 r., rozpoczęły się przedwczoraj o godz. 10 rano w Namiestnictwie pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Lidla. Referentem jest radca p. Mandyczewski. W skład ankiety wchodzą ze Lwowa pp.: Horowitz Samuel, Dr Emil Byk, Dr Goldman, Dr Szymon Schaff, Israel Kohn Rappaport; z Krakowa pp.: Albert Mendelsburg i Hirsch Landau; z Przemyśla p. Leo Schwarzthal; ze Stryja Dr Fruchtman; z Brodów pp.: Leo Sigal i Salomon Chajes; ze Stanisławowa Hersch Halpern; z Turki p. Schechter.

— **Przeniesienie.** Minister sprawiedliwości przeniósł Piotra Kurysia, notaryusza w Lutowiskach, do Bohorodczan.

— **Z Towarzystwa Oświaty ludowej.** Wydział lwowskiego Towarzystwa Oświaty ludowej podaje do publicznej wiadomości, że wskutek ogłoszenia konkursu tegoż Towarzystwa z dnia 4 lipca r. z. nadesłano dwie prace p. t.: „Lud a Naród“ i „Miłość Ojczyzny.“ Obydwie te prace dokładnie zbadała komisya konkursowa i na posiedzeniu z dnia 16 marca b. r. powzięła jednomyślną uchwałę, że niestety żadna z nich nie odpowiada żądanym warunkom. Zarazem Szan. autorowie są proszeni, by raczyli się zgłosić po swe rękopisy do prezesa Towarzystwa Dra Hirschberga (w Bibliotece Ossolińskich).

— **W Wiedniu** zmarł wczoraj w 86 roku życia hr. Edward Clam-Gallas, członek Izby panów, tajny radca, jenerał kawaleryi, właściciel 16 pułku huzarów.

— **Otwarcie Wystawy** w wiedeńskim Künstlerhauzie nastąpiło uroczyście dnia 15 b. m. Aktu tego dokonał osobiście Najj. Pan. Przed przybyciem Monarchy zjawił się protektor Stowarzyszenia artystów Arcyksiążę Karol Ludwik i odbył *cercle* z uczestnikami otwarcia, między którymi byli: poseł niemiecki, wysocy dostojnicy dworscy i ministrowie: Schönborn, Falkenhayn, Gautsch, Zaleski, burmistrz Prix i t. d. Najpierw zwiedził Najj. Pan dział rzeźby, potem przeszedł do działu olejnego malarstwa. Monarcha oprowadzany przez prezesa p. Rotha i wiceprezesa malarza Feliksa, przyglądał się z zajęciem i bardzo szczegółowo obrazom, szczególniej przedstawiającym sceny wojskowe i wojenne. Rozmawiał też Najj. Pan z artystami. Najwyższe odznaczenie to przypadło także w udziale p. Wojciechowi Kossakowi, przed jego obrazem: „Wspomnienia z lat dziecinnych,“ który w Krakowie podobał się tak ogólnie. Monarcha rzekł łaskawie do artysty, iż cieszy się bardzo, że artystę widzi w Wiedniu i że wystawił taki piękny obraz. Najj. Pan prosił p. W. Kossaka o wyjaśnienie, któ-

rego też artysta udzielił. Następnie Najj. Pan podniósł znakomitą prawdziwość przedstawionych na obrazie typów. W dalszym ciągu zwrócił też szczególną uwagę Cesarza obraz Tadeusza Ajdukiewicza, przedstawiający defiladę przed Najj. Panem ze świtą i Arcyksięciem Albrechtem na koniu z laską marszałkowską w ogniu piechoty. W dalszym ciągu zwiedzał Najj. Pan inne działy wystawy i zabawił tu dwie godziny. Odchodząc, wyraził się Cesarz, iż wystawa podobała mu się bardzo i że przybędzie jeszcze, aby jej się przypatrzeć.

— **Z Przemyślan** otrzymaliśmy następujące pismo pod datą 13 marca:

Na posiedzeniu wczorajszem uchwalił Wydział powiatowy, na wniosek wiceprezesa p. Romana Wybranowskiego, złożyć p. namiestnikowi Kazimierzowi hr. Badeniemu podziękowanie za szczególne jego względy i opiekę, jakiemi zaszczycić raczył tutejszy powiat w ciągu ostatniego roku; a do wyrażenia mu wdzięczności w imieniu całego powiatu wydelegował Wydział powiatowy deputacyę, w skład której wybrani zostali: Franciszek hr. Potulicki, marszałek powiatowy i członkowie reprezentacyi powiatowej pp.: Aleksander i Stanisław Wybranowscy, Stanisław Burliga, Dawid Fuchs i Michał Komar, naczelnik gminy w Chlebowicach świrskich.

Dzięki p. Namiestnikowi otrzymał tutejszy powiat w roku zeszłym ze skarbu państwa, bądźto w kształcie zapomogi głodowej, bądźto w kształcie subwencyi państwowej na budowę dróg bardzo znaczne fundusze, bo wynoszące 13,500 złr., które przy pomocy, a na podobny cel udzielonych funduszów krajowych umożliwiły Wydziałowi powiatowemu skuteczną akcyę ratunkową gmin dotkniętych klęską nieurodzaju w roku 1889, a gdy te fundusze głównie użyte zostały na budowę dróg, wzbogaciły powiat nasz o 16 kilometrów doskonałej szutrowanej komunikacyi.

Nadto raczył p. Namiestnik podjąć starania dla dobra powstającej tu, a tak dawno pożądanej przez powiat instytucyi szpitalu powiatowego ulokowaniem biur tutejszej władzy politycznej w budynku będącym własnością powiatowego funduszu szpitalnego, wskutek czego przysporzył rzeczonemu funduszowi znaczny, a przedewszystkiem stały dochód. Obecnie więc tak budowa i urządzenie szpitalu, jak i odpowiednia egzystencya tegoż zostały zapewnione, a przytem i urzędnicy Starostwa mają obecnie o wiele milsze i wygodniejsze pomieszczenie aniżeli przedtem w dawnym lokalu.

Wybudowanie wspomnianej wyżej przestrzeni dróg w powiecie i tak korzystne obecnie ulokowanie funduszu szpitalnego wywołało we wszystkich warstwach ludności tutejszego powiatu dla p. Namiestnika prawdziwą i wielką wdzięczność, której objawem był także wniosek postawiony na wczorajszem posiedzeniu Wydziału powiatowego.

— **Pogrzeb Windthorsta.** Przedwczoraj wieczorem trumna, zawierająca zwłoki Windthorsta, umieszczoną została na wspaniałym katafalku w nawie kościoła św. Jadwigi w Berlinie. Pod kierownictwem ogrodnika Janickiego przyozdobiony został nader artystycznie kwiatami krajowemi i egzotycznemi cały kościół i katafalk. Wstęp do kościoła dozwolony był na nabożeństwo żałobne tylko za kartami.

Po skończonem nabożeństwie solennem, które odprawi X. biskup wrocławski Dr Kopp, zwłoki przewiezione zostaną pociągiem pospiesznym do Hanoweru.

Frakcya centrum *in corpore* towarzyszyć będzie zwłokom aż do Hanoweru, dokąd uda się także deputacya obu Kół polskich poselskich. Pociąg stanie w Hanowerze, jak obliczono, w nocy o godzinie 3. Przewiezienie zwłok do fundowanego przez Windthorsta kościoła Panny Maryi nastąpi rano o godz. 9 i po uroczystem nabożeństwie żałobnem złożone zostaną w krypcie, znajdującej się przed wielkim ołtarzem. Książę rejent bawarski Luitpold przysłał na trumnę prześliczny wieniec z konwalij, orchidej, kamelij i róż. Pomiędzy innemi wieńcami, których trudno oznaczyć liczbę, odznaczają się pięknością wieńce stronnictwa wolnomyślnego, Kół polskich poselskich, wieniec hr. Klary Aldringen, a przedewszystkiem wieniec księżnej Radziwiłłowej. Nawet socyalni demokraci wezmą udział w pogrzebie, ale wieńca nie złożą.

Pamięci wielkiego przywódcy centrum poświęca p. I. K. w *Dzienniku Poznańskim* wiersz, z którego wyjmujemy dwie strofy:

Więc zasnąłeś, o czujny strażniku,
I nic więcej cię ze snu nie zbudzi;
Ni twe hasło w bojowym okrzyku,
Ni wieczysta twa troska: łzy ludzi!
Zapomniałeś w pozgonnej już grozie
Z czego pasma dni twoich się snuły:
Po raz pierwszy bez miecza w obozie,
Po raz pierwszy na krzywdy nieczuły.

Śpij spokojnie, bo pięknie zasnąłeś,
Idąc spocząć, gdy to się ziściło,
Co przed laty z pogromu podjąłeś:
Siła prawa, — to prawo przed siłą!
A za tobą ta pewność pogoni
Żeś najwyższych dosięgnął przeznaczeń:
Bo usnąłeś z wawrzynem na skroni,
A na uściech — z wyrazem przebaczeń!

— **Nekrologia.** Józef Partykowski, lakiernik, przeżywszy lat 18, umarł tu d. 16 b. m.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 19 b. m.: Po raz czwarty: *Teść*, komedya w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

W sobotę 21 b. m.: Na dochód Bronisławy Wolskiej: *Mentor*, komedya w 3 aktach Jana Aleksandra hr. Fredry, syna.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzine 11½.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium novum*) zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10-tej do —2-giej w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-tej do 6-tej Wstęp 20 ct. od osoby, w niedziele od 10-tej do 2-giej bezpłatny.

— Dnia 17 marca pogoda; termometr od +1·9 doszedł do +15·0 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano dnia 18 marca stan jego był 738·5 mm., termometru +3·4 C. Wiatr południowo-zachodni.

We czwartek dnia 19 marca: św. Józefa, Oblubieńca N. M. P.

Ruch umysłowy i artystyczny.

O koncercie Zygmunta Stojowskiego, danym w Paryżu w ubiegłym miesiącu, podajemy czytelnikom naszym głosy krytyki, i tak: *Le nouveau monde* nazywa koncert ten najpiękniejszym w bieżącym sezonie; *La Paix* podnosi z koncertu, skomponowanego i granego przez Stojowskiego, szczególnie romanzę, wykonaną nad wszelki wyraz pięknie; to samo mówi o wartości innych fortepianowych utworów młodego autora, wykonanych przez prof. Diemera.

La Presse musicale omawia szeroko koncert cały i podnosi samodzielność młodego autora, którego tak inwencya, jak forma szlachetna, pełna ognia i zapału, nie zdradza najmniejszego wysiłku.

Menestrel zwraca uwagę na wybitną indywidualność tego młodego talentu, którego tendencyą jest jak największa wykwintność obok skończonej piękności pomysłów.

W dzienniku *La Patrie* poświęca de Thémines znaczną część feljetonu Stojowskiemu, a oddawszy wielkie pochwały tak kompozytorowi, jak i wirtuozowi, zwraca uwagę na trzy generacye, reprezentowane na koncercie. Słynny Marmontel, nauczyciel Diemera; Diemer, nauczyciel Stojowskiego — a ten ostatni — kończy autor — ma cały świat przed sobą i może mieć uczniów tylu, ilu zechce. W feljetonie dziennika *La Republique* kończy Alfons Duvernoy sprawozdanie swoje temi słowy: „Albo Stójowski stanie w krótkim czasie na wysokości niepospolitej, albo my się nie znamy i mylimy się.“

W końcu *L'Europe soliste* nazywa przyjęcie, jakiego doznał Stojowski po koncercie, niezwykłą owacyą. *F. B.*

O Stanisławie Chomentowskim pisze krytyka niemiecka w lipskim dzienniku muzycznym *Signale für die Musikalische Welt*, co następuje: „Jeźli chcemy mieć pojęcie o muzyce w charakterze polsko-francuskim, to mamy obraz podobny, słuchając, jak kompozytor *Pensées Idéales*, przemawia w tonach. Pewnego rodzaju szlachetność i elegancya, w parze z sentymentalizmem i pełnem uczucia marzeniem, są piętnem tych kompozycyj. Traktowanie fortepianu w czysto pianistycznym kierunku dowodzi głębokiej znajomości instrumentu i jest pod każdym względem doborowem. Tu i owdzie napotkać można tony trochę nerwowe, które też dla wielu pianistów i pianistek bywają pożądane. Lecz tylko pianista, posiadający technikę fortepianową w wysokim stopniu, może się odważyć na rozwiązanie zadań, jakie p. Chomentowski w swojem op. 14 podaje.“

Figaro illustré w ostatnim zeszycie przynosi cały szereg ilustracyj utalentowanego rodaka naszego, p. Józefa Krzesza, zamieszkałego w Paryżu.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 17 marca.

(G) Dzisiaj znacznie chłodniej przyjmowano pogłoski, dotyczące sprawy uregulowania waluty. Skutkiem tego nie można było utrzymać całkowicie tendencyi zwyżkowej. Zwłaszcza kiedy giełda berlińska wystąpiła jako sprzedająca, kursa ogólnie dosyć się obniżyły. Wogóle jednak zwrot, który nastąpił po wczorajszej zwyżce, nie miał doniosłego znaczenia. Renty prawie wszystkie nieco staniały, głównie renta majowa i węgierska renta papierowa. Na targu bankowym austryackie kredyty trzymały się poziomu wczorajszej giełdy południowej. Węgierskie kredyty straciły; zresztą kursa te same. Z wartości transportowych Nordbahny, Ludwiki, Staatsbahny i Lombardy uległy pewnej reakcyi; Lombardy wskutek ponownych niepomyślnych pogłosek o dywidendzie. Z papierów przemysłowych Alpiny utrzymały się przy dawnym kursie — tureckie akcye tytoniowe straciły, co przypisywano dymisyi tureckiego ministra finansów Agoba baszy. Kurs walut był umiarkowany.

Ostatecznie notowano: renta pap. 92 45, srebrna 92·50, złota 110·95, austr. papier. 102·—, Anglobanki 167·60, Kredyty 310·40, Bankverein 118·10, Unionbanki 248·—, Laenderbanki 219 75, Alpiny 96·50, Ludwiki 213·50, Marki niemieckie 56·60.

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 18·25·—18·50, na maj-sierpień 18·37—18·62.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 18 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Towarzystwa gospodarczego zamianowani zostali członkami honorowymi: Bolesław Augustynowicz i wiceprezes zeszłorocznej wystawy wiedeńskiej Franciszek Falkenhayn. Z kolei nastąpił referat Dra Małaczyńskiego w sprawie rozszerzenia ustawy o ubezpieczeniu robotników na robotników rolnych i leśnych. Referent oświadczył się przeciw projektowi rozszerzenia ustawy na tych robotników. Projekt taki, zdaniem jego, nałożyłby nowe ciężary na pracodawców, bez zapewnienia robotnikom korzyści, co wśród robotników wywołałoby stosunki takie, jakie panują w miastach i wielkich fabrykach. Zgromadzenie oświadczyło się zgodnie z referentem przeciw projektowi rozszerzenia ubezpieczeń tych robotników na wypadek choroby, a za rozszerzeniem zabezpieczenia tylko na wypadek kalectwa.

Wiedeń 18 marca. Wszelkie pogłoski o zmianach ministeryalnych są czczemi, a niektóre śmiesznemi plotkami.

Wiedeń 18 marca. Biuro prasowe zjednoczonej lewicy niemieckiej w Wiedniu prosi o umieszczenie następującego komunikatu:

„Pogłoski, jakoby zjednoczona lewica niemiecka domagała się zupełnego przekształcenia gabinetu, a wskutek tego nalegała na ustąpienie ministrów Bacquehema, Gautscha, Schönborna i Zaleskiego, tudzież jakoby obstawała przy tem, aby baron Chlumecky został w miejsce Dra Smolki prezydentem Izby poselskiej — pogłoski te są zupełnie bezzasadne i we wszystkich punktach polegają na czczych, jeżeli nie złośliwych wymysłach.“

Wiedeń 18 marca. Deputacya miasta Podgórza, składająca się z Adamskiego, Barucha i Klaina, miała w sprawach gminnych audyencye w ministerstwach spraw wewnętrznych, oświaty, obrony krajowej, skarbu i handlu, oraz w ministerstwie dla Galicyi, a jutro otrzyma posłuchanie u cesarza.

Wiedeń 18 marca. Vacarescu, poseł rumuński w Wiedniu, podał się do dymisyi, aby módz zażądać osobistego zadośćuczynienia za obejście się księżny Reuss z jego synem.

Odwołanie Herbetta z Berlina miało być postanowione na radzie ministrów pod przewodnictwem Freycineta; zastąpić ma Herbetta w Berlinie tutejszy ambasador Decrais.

Król grecki, złożywszy rządy w ręce syna, księcia Sparty, przybędzie do Danii i zabawi do jesieni, poczem ma abdykować na rzecz syna.

Cesarzowa rosyjska przejedzie w tych dniach przez Warszawę i Wiedeń, udając się do syna do Algieru.

Gołuchowski przybył tu z Bukaresztu dla naradzenia się ze swoim szefem; powraca za parę dni.

Poznań 18 marca. Nowy minister oświecenia hr. Zedlitz pożegnał się z posłami sejmu prowincyonalnego, a w przemówieniu swem zaręczał, że nigdy nie zapomni o pięcioletnim swoim pobycie w Poznaniu i że na przyszłość starać się będzie o zachowanie sobie przychylności obywateli księstwa. Naczelny prezes Willamowitz powitał sejm, zapewniając, że starać się będzie gorliwie o dobro mieszkańców powierzonej mu prowincyi.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18 marca. Stowarzyszenie żeglugi parowej na Dunaju zaczęło znów przyjmować wysyłki towarowe do wszystkich swych stacyj.

Jenerał kawaleryi w stanie spoczynku hr. Clam Gallas umarł. Cesarz i arcyksięstwo Karolowie Ludwikowie przesłali rodzinie jego kondolencyę.

Berlin 18 marca. Po załatwieniu w trzeciem czytaniu budżetu i ustawy pożyczkowej odroczył się parlament niemiecki do 7 kwietnia.

Hamburg 18 marca. Strejk robotników w hucie szklannej w Bergedorf zakończonym został po 36-tygodniowem trwaniu. Przed rozpoczęciem pracy podpisali robotnicy warunki, postawione im przez chlebodawców.

Paryż 18 marca. Izbie deputowanych przedłożone zostały liczne petycye przemysłowców departamentu Isère, protestujące przeciw nakładaniu ceł na materyały surowe i żądające wolności handlowej.

Marsylia 18 marca. Rada municypalna zwróciła się do parlamentu z prośbą, aby chwilowo utrzymał system traktatów handlowych, który dozwala Francyi opierać się groźnym przesileniom, protestuje przeciw taryfom ochronnym i żąda, aby rząd przy zawieraniu traktatów handlowych kierował się jedynie ogólnemi interesami kraju, wielkością i dobrobytem Francyi i rzeczypospolitej.

Londyn 18go marca. Gladstone miał mowę w Hastings, w której w ogólnych punktach zgadzał się na zagraniczną politykę Salisbury'ego, krytykował jednak ostro politykę finansową.

Londyn 18 marca. Podług wiadomości urzędowych było doniesienie *Timesa*, jakoby w. księżna Sergiuszowa dopiero po długiem naleganiu skłoniła się do przyjęcia prawosławia, bezpodstawne — przyjęła je bowiem na własne życzenie.

Londyn 18 marca. Komunikacya telefonowa między Londynem a Paryżem otwartą dziś została urzędownie. Wykonane próby powiodły się wybornie.

Gibraltar 18 marca. Parowiec „Utopie“, płynący z Tryestu do Nowego Jorku z 700 podróżnymi włoskimi, zderzył się w zatoce z pancernikami angielskimi „Anson“ i „Rodney“ i zatonął. Dwieście osób podobno zginęło. Załoga okrętowa uratowana.

Rzym 18 marca. Książę Napoleon umarł wczoraj o godz. 7 wieczorem. Przy zgonie był obecny adjutant i X. Pujol. Krótko potem weszła do pokoju rodzina. Król i królowa dowiedzieli się o śmierci w chwili, kiedy mieli zasiąść do stołu. Izba po wysłuchaniu wspomnienia pośmiertnego, zawiesi jutro posiedzenie swe na znak żałoby. Przypuszczają, że adjutant księcia ma przy sobie testament, wyrażający życzenie, żeby albo rodzina książęca, albo królewska zajęła się pogrzebem. Pokój, w którym książę umarł, zamieniony zostanie na kaplicę z ołtarzem.

Rzym 18 marca. Królowa udała się do Hôtel Russie o godzinie 11 wieczorem, zkąd wróciła o północy razem z królem Humbertem, księżniczką Letycyą, oraz książętami Wiktorem i Rolandem. Księżna Klotylda czuwała całą noc przy zwłokach. Ponieważ ostatnia wola księcia Hieronima nie jest znana, a czas nagli, wyznaczył król Humbert pogrzeb na jutro rano. Zwłoki zawiezione będą, jeżeli rząd francuski na to pozwoli, do Saint Louis des Français, — w przeciwnym razie do kościoła Santa Maria, gdzie zostaną pobłogosławione, ztamtąd zaś do Superga. Tam będą prowizorycznie zostawione aż do chwili, w której wiadomemi się staną życzenia zmarłego, wyrażone w testamencie.

Rzym 18 marca. W Izbie deputowanych uzasadnia Bonghi następujący wniosek: Izba uchwala, że w myśl artykułu 5 konstytucyi wszelkie układy, które sprowadzić mogą uszczuplenie terytoryum włoskiego, tudzież wszelkie akta rządowe, przez które rząd obejmuje protektorat nad obcemi terytoryami, powinny być przed ratyfikowaniem ich przedłożone parlamentowi do dyskusyi. Uchwałę tę uważa Bonghi za potrzebną, ponieważ art. 5 może być rozmaicie tłumaczony. Bonghi utrzymuje, że pominąwszy już kwestyę przymierza, powinny być wszelkie układy, które ciężary finansowe sprowadzają, przed ratyfikacyą przedłożone parlamentowi do zatwierdzenia.

Prezes ministrów pochwalał ducha, jaki ożywia zamiary Bonghiego, oświadczył jednak, że nie może się zgodzić na jego wniosek, ponieważ tak ścisłe rozgraniczenie między władzą wykonawczą a ustawodawczą nie da się przeprowadzić. Crispi oświadcza, że wniosek Bonghiego jest błędny, konstytucyi bowiem nie można interpretować przez uchwałę Izby. Na to trzebaby osobnej ustawy. — Bonghi cofnął swój wniosek.

Petersburg 18-go marca. Reskrypt carski, stanowiący odpowiedź na adres wiernopoddańczy stanów fińskich oświadcza, że car skłonny jest do obdarzenia mieszkańców Finlandyi życzliwością swoją i ufnością, że zamierza zawsze strzedz praw i przywilejów, udzielanych im przez monarchów rosyjskich i że nie myśli zmieniać istniejących zasad w finlandzkiej organizacyi wewnętrznej, spodziewa się atoli, że Finlandczycy jednomyślnie współdziałać z nim będą w urzeczywistnieniu dążności zmierzających do ustalenia związku państwowego Wielkiego Księstwa z cesarstwem.

Bukareszt 18 marca. Jeneralny sekretarz ministerstwa spraw zewnętrznych Lahovary wrócił z Buda-Pesztu i obstaje przy zażądanej dymisyi, aby w przyszłych wyborach mógł kandydować.

Ateny 18 marca. (Doniesienie biura Havasa). W Izbie postawiony ma być w tych dniach wniosek o postawienie Trikupisa w stan oskarżenia i zapozwanie go przed trybunał państwa.

Chicago 18 marca. Trzej Włosi, którzy przypadkiem usłyszeli, iż jakiś człowiek mówił, że wszyscy członkowie Maffii muszą być powieszeni, zadali temuż człowiekowi kilka silnych pchnięć nożami i znikli.

Od Administracyi „Czasu.“

Na odnowienie kościoła katedralnego na Wawelu złożono pod lit. E. A. 2 złr.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Seiden-Grenadines, schwarz und farbig (auch alle Lichtfarben) **95 kr.** bis fl. 9.25 p. Met. (18 Qual.) — versendet robenweise porto- und zollfrei das **Fabrik-Depot G. Henneberg** (K. u. K. Hoflief.), **Zürich.** Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto. (10 1-7)

ALBUMY,
wyroby z bronzu i skóry, portmonetki, przybory do podróży i majoliki,
poleca (166 12-)
MAGAZYN
AU BON MARCHE
FILIPA EILE
w Krakowie, ul. Grodzka, l. 6.

W sprawie familijnej potrzebuję oznaczenia miejsca i roku urodzenia i śmierci następujących moich krewnych: 1) Mikołaja Słowikowskiego, kanonika krakowskiego (1657); 2) Marcina Kazimierza Słowikowskiego, Dra o. pr., kanonika krakowskiego (1699); 3) Szymona Słowikowskiego, przełożonego XX. kanoników de Poenitentia (1754); 4) Adama Słowikowskiego, literata i poety, autora historyi szkoły krzemienieckiej (1860). Lata wymienione w nawiasie przy pierwszych dwóch i ostatnim oznaczają rok legitymacyi z pochodzenia szlacheckiego; przy trzecim zaś oznacza rok, w którym chrzcił mojego pradziada w kościele chroszczebrodzkim. Również potrzebuję oznaczenia miejsca i roku urodzenia i śmierci, tudzież imion moich rodziców. Kto mi może pod tym względem podać bliższe wskazówki, w danym razie za wynagrodzeniem, zechce się wprost ze mną porozumieć.

(731) ***Józef Słowikowski,***
urzędnik pocztowy w Łodzi w gubernii Piotrkowskiej.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 18 marca. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier opod.	92	60	Anglobanki	167	25
„ srebrna „	92	45	Uniony	247	50
4% złota	111	35	Bankvereiny	118	25
5% pap. nieop.	102	—	Akcye Länderbank.	220	20
Akcye Ban. Aus.-W.	988	—	„ kol Kar. Lud.	213	25
„ kredytowe	311	—	„ „ lwowsko-		
Londyn	115	40	„ „ czerniow.	235	50
Napoleony	9	15	„ „ południ.	123	62
Dukaty	5	44	Elbethale	223	—
Marki	56	65	Nordbahny	2800	
5% Renta węg. pap.	101	10	Staatsbahny	244	75
4% „ „ złota	105	65	Alpiny	97	40
Losy prem. węg.	139	75	Akcye tytoniowe	160	50
Losy tureckie	36	95	Ruble	135	75

Usposobienie giełdy:

Berlin 18 marca.

Banknoty austr.	176	80	4% Listy likw. pol.	72 60
Krótki Wiedeń	176	45	Akc. kol. Kar. Lud.	94 10
Banknoty ros.	239	95	„ austr. kred.	176 25
5% Listy zast. pols.	—	—	Ultimo Ruble	240 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 1 października 1890 r.)

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·55 rano	Kuryerski 3 klasy	*8 48 wiecz.
9·37 wiecz.	Pospieszny 3 „	†7·25 rano
†*5·37 rano	Osobowy „	*9·42 wiecz.
†*9·20 przed południem	„ „	7·05 rano (z Oświęcima)
3·— popoł.	„ „	†9·46 rano
†6·30 wiecz.	„ „	†*5 - pop.

*także w kierunku do Prus lub z Prus,
† także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.

	Karola Ludwika w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
7·59 rano	Pospieszny 3 klasy	9·38 wiecz.
10 46 przed	Osobowy 3 „	2·33 popoł.
10·43 wiecz.	„ „	6·30 rano
6·15 rano	Mieszany „	6·— wiecz.
	w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:	
11·15 przed.	Osobowy 3 klasy	7·35 wiecz.

☞ Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej i państwowej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego o 22 min. później od krakowskiego.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 18 marca.

	płacą		żądają	
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100	135	—	136	—
Marki niemieckie	56	50	56	70
20-to frankówka ważna	9	08	9	15
Rubel srebrny obrączkowy	1	35	1	45
Obligi.				
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.				
Wspólna państwowa renta papierowa	92	30	92	90
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104	40	105	20
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92	75	93	25
6% galicyjska pożyczka krajowa	103	—	105	—
4½% „ „	98	25	99	—
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100	50	101	50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	97	50	98	50
Listy zastawne i dłużne.				
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.				
Listy zastawne: 4½% gal. Banku krajowego	98	70	99	20
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97	50	98	50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	95	25	—	—
4% „ „ „ „ „ 56 let.	95	—	—	—
4½% „ „ „ „ „	99	80	100	20
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108	80	109	50
5% „ „ „ „ niepr.	100	80	101	50
4½% „ „ „ „	98	20	98	90
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100	—	101	50
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	59	—	62	—
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	52	—	54	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1860 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100	—	101	—
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.				
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	212	50	214	50
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	235	50	237	50
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	305	—	308	—
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	—	—	—	—
Losy.				
Miasta Krakowa	22	—	23	—
„ Stanisławowa	26	—	27	—
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18	50	19	20
„ węgier. „ „	12	50	13	20
„ włosk. „ „	13	25	14	50
Bazylika Buda-Peszt.	7	—	7	75

Wiedeń 17 marca.

	płacą		żądają	
Obligi długu państwa.				
4²/₁₀% Renta papierowa	92	45	92	65
4²/₁₀% „ srebrna	92	50	92	70
4% Renta złota	110	95	111	15
5% „ papier. nieopodatkow.	102	—	102	20
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131	75	132	75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139	—	139	10
4% „ „ 1860 „ 100 „	148	25	149	—
„ „ 1864 „ 100 „	180	—	181	—
5% Renta węg. papierowa	101	10	101	30
4% „ „ złota	105	45	105	65
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113	—	114	—
Obligacye galicyjskie.				
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104	75	105	-
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	98	75	99	25
4½% „ „ „ z r. 1884	98	75	99	25
4% gal. Obligacye propinacyjne	93	—	93	50
Akcye bankowe.				
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	167	60	168	20
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	310	40	310	90
Credit-Bank węgierski . 200 „	356	75	357	75
Oesterr. Länderbank . . 200 „	219	60	220	10
Austr.-węg. Bank . . . 600 „	988	—	990	—
Unionbank . . . . . 200 „	247	50	248	—
Verkehrsbank ogólny . 140 „	160	50	—	—
Wiedeński Bankverein . 100 „	118	25	118	50
Akcye kolei.				
Alföld-Fiume . . . 200 złr.	202	50	203	50
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2795		2810	
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	213	50	214	—
Koszycko-Oderberg . 200 „	179	75	180	55
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	236	25	237	75
Siedmiogrodzkie I. . . 200 „	201	—	201	50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	245	50	246	—
Südbahn (Lombardy) . 200 „	125	50	126	—
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	199	75	200	25
„ Nord-Ost . . . . 200 „	196	90	197	40
Listy zastawne.				
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	113	25	114	—
4½% „ „ papier. 50 l.	100	50	101	50
3% „ „ Prem.	109	25	109	75
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	100	—	101	—
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97	75	98	—
5% „ „ „ „ „	—	—	—	—
4% „ „ „ „ 56-letn.	95	—	—	—
4% „ „ „ „ 41 „	95	60	—	—
4½% „ „ „ „ 52 „	100	—	100	30
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98	75	99	25
5% „ „ hipot. prem.	109	—	109	50
5% „ „ „ 40-letn.	101	—	101	60
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101	30	101	90
4% „ „ „	99	70	100	10
4% Węg. Banku hipot. prem.	113	50	114	—
Priorytety kolei.				
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	101	40	102	—
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99	80	100	20
„ „ Jarosław 300 „ „	96	20	96	80
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95	—	95	50
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83	80	84	60
„ nieopd. „ „ „	91	30	92	30
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	—	—	—	—
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	192	—	—	—
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	154	50	155	—
„ „ złot. 200 złr. 5%	118	50	119	50
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102	—	103	—
„ „ „ II. Em. 200 „ „	101	50	102	50
„ Nordost. . . 300 „ „	101	—	102	—
„ „ złotem 200 „ „	116	—	—	—
Losy.				
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121	-	121	70
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	149	40	149	90
„ Węgierskie . „ 100	140	—	140	50
„ Tureckie . . fr. 400	36	75	37	25
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7	—	7	40
Kredytowe . . . . . „ 100	185	50	186	—
Insbruku . . . . . „ 20	23	75	24	25
Krakowskie . . . . . „ 20	22	—	23	—
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	58	—	59	—
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	18	60	19	—
„ „ węgier

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie
otrzymała już **nowość co tylko wydaną w Paryżu:**

La vie de Saint Ignace de Loyola
par
le P. Charles Clair, S. J.
z **wieloma illustracyami**, in 4to, **w ozdobnej oprawie.**
Cena 15 złr. w. a. (699-3 6)

Oficyalista prywatny
kawaler w wieku 30 lat, z praktyką 15-letnią w Galicyi i zagranicą poszukuje posady ekonoma lub pisarza prowentowego, pod skromnemi warunkami. Posiada chlubne świadectwa i może każdego czasu objąć posadę. Zgłoszenia przyjmuje pod lit. **S. W. Kraków,** ul. Wielopole L. 7. [717-1-3]

POSZUKUJE SIĘ
bardzo dobréj **kucharki** na wieś, oraz **pokojowej** pięknie koszule męzkie prasującej. Bliższa wiadomość przy ulicy Batorego pod Nr. 4, na dole, codzień między godziną 7—9 zrana. (732-1 3)

PAPĘ DACHOWĄ
najlepszej jakości, po cenach bajecznie niskich, poleca (727-1 10)
Skład materyałów budowlanych
Wiktora Lublinera
w Krakowie, ul. Dietla Nr. 53.

!! Pożyczki !!
dla szlachciców, dostojnych osób, właścicieli domów i realności, urzędników, oficerów sztabowych, emerytów, następnie na renty, legata, depozyta, spadki i dożywocia punktualnie i szybko od 1000 złr. wzwyż do najwyższych kwot. Zaliczki na papiery wartościowe do 85%. Wiadomość udziela z grzeczności starszy inspektor **I. Klein** w **Wiedniu** II. Ob Donaustrasse 59. Dyskrecya poręczona. (729)

Thé Purgatif-Chambard
ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE
Pana CHAMBARD w Paryżu

w skład których wchodzą wyłącznie rośliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby bez różnicy płci i wieku, mogą go używać bez oderwania się od zajęć. — Skutkują najpomyślniej przeciw **zawrotom głowy, migrenom, nudnościom, niestrawnościom, biciu serca, zatwardzeniom, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają.**
W Krakowie w aptekach pp. *Wiszniewskiego* i *Redyka.* [751-1-12]

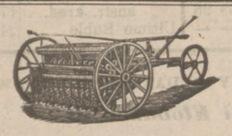

Siewniki rzędowe
najlepszej i najtrwalszej konstrukcyi, dostarczają pod kilkoletnią gwarancyą
UMRATH & Comp.
FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH
w Pradze-Bubna.
Katalogi na żądanie gratis.
Znakomite świadectwa do dyspozycyi.
Filia i wyłączny skład dla Galicyi i Bukowiny [715 1-7]
w Lwowie, ul. Gródecka 61.

„WYRÓB KRAJOWY."
Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski
uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,
przyjemny w użyciu środek, zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.
Skład główny w aptece **R. Wiszniewskiego** w **Krakowie** i **P. Mikolasza** we **Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach.
Cena słoika **36** cent. (170-118-)

Wielmożny Panie! Przez 8 lat nic nie słyszałem, a teraz słyszę bardzo dobrze, jeżeli wyraźnie kto mówi. Bóg niech Panu tysiąckrotnie zapłaci za przysłany mi **olejek do uszów.** Liczę 80 lat i 5 miesięcy wieku i piszę jeszcze a teraz ogłoszę w dziennikach, że można dostać tak znakomitego środka przeciw głuchocie.
Bernatek. Z wysokim szacunkiem
(538-3-4) **Józef Urban.**

Olejek do uszów
Dra M. Deutscha, który wylecza wszelką **głuchotę** nie od urodzenia pochodzącą i usuwa przytępiony słuch, szum w uszach, ból w uszach tudzież wszelką słabość uszną, jest do nabycia z opisem użycia po 1 złr. 30 cent. u aptekarza
Zygmunta Ruckera we Lwowie.

C. i k. uprz.
CARBOLINEUM AVENARIUS
najtańsza powłoka barwy orzechowo brunatnej, **na wszelkie przedmioty drewniane. Ochrona przeciw gniciu, grzybowi i butwieniu.**
Anti-Septicum Schranzhofer
(erste oesterr. Carbolineum Fabrik)
jedyny bezwonny środek odwietrzający. Chemicznie czysty znakomity środek ochronny przeciw zarazom u bydła i woda do przemywania ran. Prospekta, świadectwa, próby i przepisy użycia darmo i opłatnie. (576-3-32)
Wien, 3/1, Hauptstrasse 84.

Potrzebną jest panna starsza
(pierwszeństwo ma sierota) do wyręczenia pani w gospodarstwie domowem i w interesie przemysłowym. — Zgłoszenia przyjmuje piekarnia *Stanisława Bartla* w Krakowie, ul. Sienna L. 3. (597-3-3)

Rządca dóbr
obeznany z wszelkiemi gałęziami do tego działu należącemi, praktycznie uzdolniony i w sile wieku, **poszukuje posady odpowiedniej.**
Zarządzając większemi majątkami przeważnie we wschodniej Galicyi przez lat kilkanaście, prowadził zastępstwa pp. właścicieli w urzędach państwowych i autonomicznych.
Obznajomiony jest dokładnie w prowadzeniu chowu bydła i koni i zna się praktycznie na wartości wszystkiego, wchodzącego w zakres gospodarstwa wiejskiego. **Na żądanie może złożyć znaczniejszą kancyę odpowiednio oprocentowaną.**
Łaskawe wezwania uprasza się nadsyłać pod adresem: **„Rządca dóbr w Administracyi Dziennika Polskiego we Lwowie."** (694-2-3)

Wydział krajowy [645 3-3]
L. 8621.

OGŁOSZENIE.

Jednoroczny kurs w krajowej szkole uprawy i wyprawy lnu i konopi w **Gródku** rozpoczyna się **dnia 15 kwietnia 1891 r.**

Chcący być przyjęty jako uczeń do tej szkoły powinien:

1. Najdalej **do d. 25 marca 1891 r.** wnieść do Dyrekcyi szkoły w Gródku podanie z dołączeniem:
a) metryki urodzenia, udowadniającej, że kandydat ukończył 16 rok życia;
b) świadectwa szkolnego z ukończenia szkoły ludowej z **dobrym** postępem;
c) świadectwa lekarza, stwierdzającego, że kandydat jest zdrów zupełnie i fizycznie dostatecznie rozwinięty, aby mógł podołać pracom w polu i w warsztacie;
d) świadectwa moralności i dotychczasowego zatrudnienia, wystawionego przez właściwego duszpasterza i przełożonego gminy.

2. W dniu oznaczonym przez Dyrekcyą **poddać się egzaminowi wstępnemu,** z którego kierownik szkoły osądzi, czyli kandydat jest dostatecznie umysłowo rozwinięty i posiada potrzebne wykształcenie elementarne, ażeby mógł korzystać należycie z nauk w kr. szkole uprawy i wyprawy lnu i konopi, w Gródku udzielanych.

Synowie niezamożnych rodziców mogą otrzymać **bezpłatne utrzymanie** w zakładzie kosztem funduszu krajowego.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre obuwie.

Bliższych wiadomości udzieli na żądanie: **Dyrekcya krajowej szkoły uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku.**

Lwów, dnia 4 marca 1891 r.

Dla **gospodarstw** i **rolników** polecam po najtańszej cenie
superfosforany
i inne środki nawozowe. (449-16-20)
Albert Haas, Spedition
und Commision Bhf. **Oderberg.**

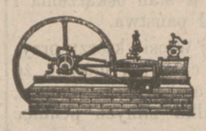

FLEISCHER & COMP.
FABRYKA MACHIN I ODLEWARNIA ŻELAZA
w Koszycach (Kaschau) w Gór. Węgrzech
poleca
machiny gospodarcze, machiny parowe o sile 2½ do 6 koni, kotły parowe, urządzenia pił i młynów, transmisye — wszystko bardzo trwale wykonane.
Fabryka uskutecznia: żłobkowanie młyńskich walców z leizny i przyjmuje wszelkie naprawy
[1943-94 100]

Najlepsze czernidło w świecie!
FERNOLENDTA CZERNIDŁO na BUTY
w Wiedniu
(firma założona 1835 r.)
To **czernidło bez oleju witryolejowego** daje **łatwo ciemnoczarny połysk** i utrzymuje **trwale skórę.**
Wszędzie do nabycia!
Z powodu licznych naśladowań bez wartości, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie **czernidła na obuwie Fernolendta** i tylko te pudełka przyjmowała, które mają moje nazwisko **„St. Fernolendt".** [55 48-52]

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

„Die Presse"
ist das einzige Blatt, welches seinen Abonnenten
Alles
bietet, nämlich ein zweimal im Tage als Morgen- und Abendausgabe erscheinendes
Politisches Journal
mit **Original-Depeschen** und **Berichten** aus allen bedeutenden Städten des In- und Auslandes, Tagesbericht, Kunstrubrik, reichhaltigem Feuilleton, informativem geschäftlichen Theil; ferner das belletristische, illustrirte, sich grosser Beliebtheit erfreuende
Familienblatt
„An der schönen blauen Donau"
mit
Musik-Beilage
weiter eine vollständige, die Ziehungs- und Restantenlisten aller in Oesterreich erlaubten Lose enthaltende
Verlosungs-Zeitung,
deren Redaction auf alle Anfragen von Los- und Werthpapierbesitzern bereitwillige Auskunft ertheilt.
Im Roman-Feuilleton der „Presse" veröffentlichen wir derzeit den historischen Roman **„Bellicosus"** von **Victor Wodiczka**; auch ist die „Presse" bereit, jedem neu eintretenden **directen Quartals-Abonnenten** als besondere Prämie zwei der folgenden Romane nach Auswahl, brochirt, gratis zuzusenden: **„Schuld und Sühne"** von Mrs. Hungerford, **„Fürstin"** von Ludovic Halévy, **„Die Sklavin ihrer Liebe"** von K. Baranzewitsch, **„Doctor Rameau"** von Georges Ohnet, **„Das Fräulein von Roquemaure"** von Gräfin Castellana Acquaviva, **„Paul Patoff"** von F. Marian Crawford, **„Doppelleben"** von Wilhelm Jensen, **„Alma"** von Chr. Reid, **„Lady Baby"** von Dora Gerard, **„Im Kampfe des Lebens"** von Albert Delpit, **„Truggold"**, autorisirte Bearbeitung nach dem Englischen von Max von Weissenthurn, **„Verlorene Müh'"** von Jeanette Mairet.
Sammt allen diesen Beilagen **kostet** die „Presse" (660-1-2)
nicht mehr
als jedes andere grosse Wiener Blatt, nämlich **für die Provinz** pro Quartal mit täglich einmaliger Zusendung **7 fl.**, mit täglich zweimaliger Zusendung **8 fl.**
Die Administration der „Presse",
Wien, IX., Berggasse Nr. 31.
Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.
Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.
Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

P. HILZER,
c. i k. nadwor. odlewacz dzwonów w Wiener-Neustadt,

poleca się dla **dostawy dzwonów** harmonijnego i melodyjnego dzwonienia, wszelkiej **wielkości** i **rodzaju dźwięku. — Poręczenie** za oznaczony dźwięk, czyste strojenie i najlepszy metal. **Zestawienie dzwonów** z kutego żelaza lub drzewa.
Szybkie wykonanie, najtańsze ceny, korzystne warunki zapłaty. Firma założona 1838 r.
Dotychczas dostawił 4834 dzwonów, ważących 1,305,100 kilogramów.
Odznaczony: złotym krzyżem zasługi z koroną. Wystawiał dzwony tylko na największych wystawach i odznaczony został 3 dyplomami honorowemi i pierwszemi nagrodami. Na żądanie przesyła darmo spis wszystkich dostarczonych dzwonów. — **Harmonijne dzwonki do zakrystyj i ołtarzów.**
Dla Galicyi dostarczył 145 większych dzwonów, ważących 950 cetnarów. [730-1-10]

SERY: JAJA

EMENTHALSKI 1 klgr.	złr.	1·60
OŁPIŃSKI, CICHAWSKI 1 klgr.	„	1·—
IMPÉRIAL sztuka	„	—·18
DESEROWY „	„	—·30

po cenach targowych (2232 28-)
w Mleczarni Dobrzyńskiej.

Światło kościelne
wprost z fabryki, po każdorazowej cenie fabrycznej (obecnie **Ia** po **82 złr., IIa** po **76 złr.** za 100 kilo) dostarcza (646-5-6)
Narodna Torhowla we Lwowie.

SZPRYCOWANIE MATICO
PP. GRIMAULT i K°, Aptekarzy w Paryżu.
Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki.*
W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.
W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (129-9-18)

L. LUSERA plaster dla turystów.

Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne.
Skutek poręczony.
Do nabycia w aptekach.
(95 34-)
Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po 60 c.
Należy żądać wyraźnie Lusera plastra dla turystów.
Liczne podziękowania są do przejrzenia *w głów. składzie rozsyłkowym:*
L. Schwenk's Apoth.
Meidling-Wien.
Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok umieszczony znak ochron. i podpis; dlatego należy na nie uważać i nic niewartające naśladownictwa odrzucać.
Składy mają w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stockmar; we LWOWIE J. Mikolasch, H. Blumenfeld, S. Rucker, J. Wiewiórski; w PRZEMYŚLU L. Nablik, J. Lepiankiewicz; w SOKALU E. Wysoczański; w BRODACH W. Landesberg, M. Kulisk; w KOŁOMYI A. Sidorowicz, E. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYNCACH M. Reder; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz; w TARNOWIE M. Adler, J. Sokalski, F. Leszczyński; w CZORTKOWIE L. Noss; w MILOWCE J. Reisner; w CZERNIOWCACH W. v. Alth, Dr. J. Barber.

Majątki większe i mniejsze, do sprzedania, wydzierżawienia, jakoteż zamiany na kamienice we Lwowie lub Krakowie — poleca **Ignacy Rappaport we Lwowie, ulica Jagiellońska Nr. 17.** [724-2]

Sadzonki i nasiona leśne
starannie opakow., rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją: **Leśnictwo Zassów pod Czarną.** **Nasiona** sosny złr. 1·35, świerka 75 ct., modrzewia 90 ct. za 1 funt = ½ klgr. **Sadzonki** sosny 1-rocz. 50 ct.; świerka 2, 3 i 4 let złr. 1. 1·50 i 2; modrzewia 2, 3 i 4-letn. złr. 2, 2 50 i 3; 4 letn. olszyny i brzeziny po 4 złr. **za 1000 sztuk.** Crataegus (Biała cierń na żywopłoty), 4-letn. dęby, dziczki gruszek i jabłek, po 1 złr. **za 100 sztuk.** (582-7-20)

Drzewka owocowe
wysoko-pienne, silne, z dobremi korzeniami, gatunki wyborowe, z koronami, t. j.: **jabłonie, gruszki, czereśnie, wiśnie, węgierki szczepione** 50 ct. za sztukę, **śliwki** 60 ct. **Tesame** bez koron 35 ct. za sztukę. **Agrest i porzeczki** wysoko-pienne szt 1 złr. **Agrest** krzewiasty szt. 25 ct. **Porzeczki** wiśniowe szt. 15 ct. **Maliny** 100 szt. 6 złr. **Róże** pół-pienne szt. 50 ct. — wysyła **Zarząd ogrodów hr. Ant. Potockiego w Olszy p. Kraków.** [649-3 6]

Dyrekcya Stowarzyszenia tkaczów w Błażowej
poleca Szanownej Publiczności znane z dobroci i trwałości swoje wyroby, mianowicie: płótna od najgrubszej jakości do najcieńszej weby, bieliznę stołową, ręczniki, fartuszki, dywaniki, kolorowe płócienka, drelichy, płótna żaglowe, wyroby na ubrania męzkie, płótna na lasy do chmielu i t. d.
Ceny znacznie zniżone, przy zakupnie nad 15 złr. odsyłka opłatna. (2558-26-)

DOM
z **półmorgiem gruntu,** w **Tenczynku,** tuż koło zwierzyńca hr. Potockiego — odpowiedni na letnie mieszkanie — jest do sprzedania pod bardzo przystępnemi warunkami. — Do zawarcia kontraktu kupna-sprzedaży upoważniony jest Wny *Dr Władysław Wilkosz,* adwokat w Krakowie, ulica Szpitalna L. 6. (589-3-4)

NASIONA
buraków pastewnych we wszystkich gatunkach, **marchwi** pastewnej olbrzymiej — oraz nasiona **ogrodowe i warzywne,** wszystkie świeże z gwarancyą kiełkowania — już otrzymał i poleca handel
Edwarda Fuchsa w Krakowie.
Zaś świeża kukurudza amerykańska
„Koński ząb"
nadejdzie w połowie kwietnia b. r. (634-4-6)

Prawdziwe zateckie sadzonki chmielowe
z najprzedniej. gleby chmielnej w Zateczu
polecają ***Fiala i Heller,***
dom komisowy chmielu we **Lwowie, hotel Europejski.**
Zakupno i wybór sadzonek uskuteczniamy **osobiście** w najwybitniejszych plantacyach w Zateczu. [678-4 10]

Urzędnik prowadzący w razie potrzeby korespondencye w językach: polskim, francuskim i niemieckim, może objąć administracyą większej posiadłości (kamienicy) w Krakowie. Adres: **M. P.** poste restante **Kraków.** (688 2-3)

Buchhalter młody, zdolny, władający językiem polskim i niemieckim znajdzie stałe zajęcie w hurtownym handlu węgli i drzewa **Jana Kwiatkowskiego** w **Krakowie,** ulica Zwierzyniecka Nr. 21 (722-2-3)

Handel win
p. f. (659-2-3)
„J. GRALEWSKI"
w Krakowie
przy ul. Grodzkiej L. 44,
założony w r. 1806,
utrzymuje na składzie wina węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie i inne, **cognac** i **araki francuskie,** i sprzedaje je w większej lub mniejszej ilości po cenach umiarkowanych.
Lokal świeżo odnowiony
Cenniki bezpłatnie.

Administrator
władający dokładnie zarówno językiem niemieckim jak polskim w mowie i piśmie, **znajdzie posadę w moim zakładzie wydawniczym.**
Oferty w języku niemieckim i polskim z dołączeniem fotografii i wymienieniem żądania pensyi, przyjmuje **Verlagsanstalt und Buchdruckerei Julius Kittl, Mähr. Ostrau.** 690-2-3)

ANTONI SCHULZ
w Krakowie, ul. Krupnicza 10,
poleca swe dobre i naturalne wina Oedenburskie: (531-7-10)
białe po 45, 65, 75, ct. i 1 złr.
czerwone po 55, 65, 80, ct. i 1 złr.
w beczkach znacznie taniej.

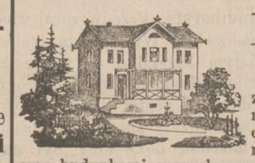

Piękna willa
z piąterkiem, z dwumorgowym sadem, ogrodem warzywnym i kwiatowym, oraz budynkami gospodarczemi, pięć minut piechotą od Krakowa oddalona, jest z wolnej ręki **do sprzedania** lub rocznie **do wydzierżawienia. — Parcele budowlane** są tamże tanio do nabycia. — Bliższej wiadomości zasięgnąć można w handlu KNORECKA przy ul. Floryańskiej pod L. 23. (675-4 10)

Gips nawozowy, murarski i sztukateryjny
własnego wyrobu, poleca **Zarząd dóbr Płaszowa,** poczta **Podgórze,** stacya **Podgórze-Płaszów.** (631-3-8)

KASY
stare i nowe sprzedaje najtaniej (16-25)
EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

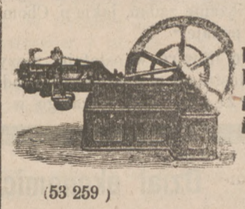

ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE
bez urządzenia kotłów, bez niemił. dymu, bez pilnowania, bezpieczny, bez hałasu, znacznie mniejsze koszta ruchu.
OTTO NOWY MOTOR GAZOWY
stojący *i leżący, dla elektrycznych lamp żarzących, także dwucylindrowy*
o sile ½ do 100 koni.
(53 259)
FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH
LANGEN & WOLF w Wiedniu, X., Laxenburgerstrasse 53.

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6 15	rano	(poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)	do Oświęcima, Wiednia.
6·35	„	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
6·50	„	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza - Bonarki	
9·—	rano	(poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37	„	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9·59	„	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza - Bonarki	
2·05	popoł.	(poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44	„	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3·01	„	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza - Bonarki	
6 55	wiecz.	(poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32	„	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7·55	„	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza - Bonarki	

Odjazd z Tarnowa:

4·46	rano	(pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54	„	(poc. osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39	popoł.	(poc. osobowy 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42	rano	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.
5·56	„	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02	„	(poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)	
6·30	„	(poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k.K.Lud.)	
10·19	rano	(poc. mięszan Nr. 358) do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
10·35	„	(poc. mięszan. Nr. 358) do Podgórza-Płaszowa	
10·37	„	(poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)	
3·47	popoł.	(poc. osobowy Nr. 311) do Podgórza - Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza
4·03	„	(poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)	
4·13	„	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
8·47	wiecz.	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9·06	„	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38	„	(poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k.K.Lud.)	

Przyjazd do Tarnowa:

12·15	w nocy	(poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12	przedpoł.	(poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40	wiecz.	(poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511 86]
Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów

Czcionkami Drukarni „Czasu." Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński*